

№ 83.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wiel. Sob. św. Leona.
Niedz. **Wielkanoc.**
Pon. **Wielkanocny.**
Wt. św. Walerego.
Sr. św. Anasztazego M.
Czw. św. Marcelego.
Piąt. św. Aniceta P.

Wschód sl. godz. 5 m. 18
Zachód sl. godz. 6 m. 45
Dług dnia godz. 13 m. 28
Przybyło d. godz. 5 m. 54

Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja.

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 11 kwietnia 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

CENY OGŁOSZEŃ: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świątecznym, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Stały Salon Sztuk Pięknych art. mal. Karola Ende

Otwarcie dnia 7 kwietnia 1914 r.

Salon otwarty od godz. 11 rano do 9 wieczór.

Wejście dla dorosłych 20 kop., dla uczniów i dzieci 10 kop.

1415

Założone w 1892 roku

Pierwsze w Królestwie

Polskie Tow. Ubezpieczeń

na życie i od wypadków.

Oparte na zasadzie
wzajemności.

Kapitały zakładowy
i rezerwowy
8,000,000 rb.

Ubezpieczenia
na życie, rent, posagów i
od nieszczęśliwych wypadków.

Najtańsze premie.

Biuro Dyrekcji: WARSZAWA, MAZOWIECKA № 22,
gmach własny, dawniej pałac Kronenberga.

Główny reprezentant na Łódź i okolice:

HENRYK HERTZBERG ul. Mikołajewska 31,
telef. 13-47.

„PRZEZORNOSC”

Znakomity środek odżywczy

KEFIR ZYCKIEGO

nagrodzony trzema złotymi medalami i jednym srebrnym
poleca **Apteka W. DANIELECKIEGO.**

Łódź, Piotrkowska 127, tel. 12-95.

2043

5000 drzewek owocowych i parkowych
do sprzedania ul. Piotrkowska 83. Zakładam ogrody, robię plany, przerabiam stare od cen najniższych. 534
L. KOŁACZKOWSKI.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-31.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i łóżna sala) i przy chodnych. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11^h—1^h, w południe i 7^h—8^h, wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12^h—1^h, po południu Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. —Badanie krwi przy syfilisie. 431

Wielki wybór drzewek

ozdobnych, owocowych, iglastych, róże sztamowe i wiele innych. Kołki do drzewek poleca **Zakład Ogrodniczy L. Kołaczekowskiego, Piotrkowska 83.** 1429

DLA MŁODZIEŻY

DZIEJE POLSKI Koniecznego, II tomy
ilustr., dla prenumerato-
rów „Rozwoju”, w oprawie 1 rb. 50 k.
broszurów 1 „ —

PAN TADEUSZ A. Mickiewicza ilustro-
wane cena w ozdobnej
oprawie 1 rb. 25 k.
broszurów —

KRAKÓW Historia stolicy Piastów i
Jagiellonów, bogato ilustro-
wana cena w wspaniałej opr. 2 rb. 25 k.

WILLANÓW opis rezydencji i pamiątek
po królu Janie Sobieskim,
sprzedaje Admistr. „Rozwoja”
w oprawie 45 k.
brozur 30 k.

Rozsule męskie i krawaty
W DOBRYM GATUNKU.

WŁ. JANISZEWSKA

Przejazd № 16 (naprzeciw placu „Cyklistów”).

Polecam dla Szan. Pań i Panów

Galanteryę Damską i Męską.

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE

sklep zaopatrzone w różne rzeczy galanteryjne.

CENY PRZYSTĘPNE

GUSTOWNE
Z WŁASNEJ PRACOWNI.
BLUZKI

Teatr Polski

Cegielniana 63.

W niedzielę 12 kwietnia 1914 r.
o godz. 3-jej po poł. Pani Wołodzyńska i pan Zagłoba. „Królewski jedynak”
o godz. 8-jej m. 15
W poniedziałek 13 kwietnia 1914 r.
o godz. 3-jej po poł. „Królewski jedynak”
o godz. 8-jej m. 15 „ORLE”
We wtorek 14 kwietnia 1914 r.
o godz. 3-jej po poł. „Przebudzenie się wiosny”
o godz. 8-jej m. 15 „KRÓLEWSKI JEDYNAK”

Teatr „Miniature”

Cegielniana 34. Od niedzieli nowy świąteczny program: operetka „Obcym wstęp wzbroniony”, arcyucieszna farsa „Siostra Kacperka” i część koncertowo-kabaretowa. 1262

SALA KONCERTOWA (DZIELNA 18).

: : :

SALA KONCERTOWA (DZIELNA 18)

W Poniedziałek, 20-go kwietnia o godz. 8^{1/2}, wieczór

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

Warszawskiej Orkiestry Filharmonicznej

Bilety do nabycia w składzie nut i instrumentów muzycznych Friedberga i Koca (ul. Piotrkowska № 90). 1405

DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH!

DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH!

Najtańsze Zabezpieczenie Rodziny

1196

w Oddziale Warszawskiego T-wa „WZAJEMNA POMOC”

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA № 121. TEL. 36-08 I 38-30.

Premia od 1000 rubli tylko 15 do 24 rubli rocznie. Natychmiastowa bezsporność wypłaty ubezpieczonego Kapitału. Dla uprzyświecenia szerszemu ogółowi, przyjmują się ubezpieczenia już od Rb. 500.

Premia w ratach kwartalnych.

POSZUKIWANI ZDOLNI AGENCI na dogodnych warunkach.

KALODONT**Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW**

Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowo.

ZADAĆ WSZĘDZIE.

4151

RESZTKI i partyjne sztuki fabryki Leonhardta

na kostiumy, garnitury, pałta, dziecięce ubranka i czapki hurtowo i detalicznie.

Mikołajewska 87.

1094

Edmund Wasilewski.

SZAMPANSKIE „Era” DEMI-SEC. M.A. ANANOWA. R.O.N.
NIE USTĘPUJE NAJLEPSZYM MARKOM FRANCUZKIM
SKŁADY: WARSZAWA, ELEKTORALNA 31. JEJ. PRZEDST. S. ZIELIŃSKI.

Janina Schoeneich

ul. Andrzeja № 5.

1345

Właścicielka Magazynu Mód

po powrocie z zagranicy poleca na sezon obecny w wielkim wyborze

Modele i Nowości**ALLELUJA!**

Północ mija, dzwon zamarzy

Znów radośnie się kołysze...

Nie wam dzwoni, małe karły,

Cinuszka nie wam zrywa ciszę.

On tych wzywa, co ich duchy

Wzbić się mogą w słońca sfery,

Co ciemnoty rwą łańcuchy,

Niosąc braciom uścisk szczery.

Hejżeł świecie — świecie drogi

Przynies rychlej to zaranie.

Niech zgnilizny runą bogi,

Niech Twe święcim Zmartwychwstanie!

Wielka Niedziela.

Pamiętkę Zmartwychwstania Pana Jezusa obchodzimy w domu i w kościele.

Dla użytku domowego błogosławi kapłan w Wielką Sobotę różne potrawy (tak zwane święcone).

Najważniejszym jest jajko, bo przypomina Pana Jezusa zmartwychwstałego. Jak bowiem jajko zwyczajnie wydaje się martwym, a jednak może zeń wyjść kurczę żywe, tak i Grób Pański zdawał się mieścić tylko martwe zwłoki, a jednak z niego wyszedł Pan Jezus żywy.

Miesiąca przypominają baranka wielkanocnego, który znowu był przepowiednią Pana Jezusa.

Ciasta różne i przyprawy przypominają chle-

by przaśne i gorzką sałatę, z jakimi żydzi pożywać mieli baranka.

Miesiąca święconego niewolno jednak jeść w Wielką Sobotę, bo wówczas (aż do północy) obowiązuje post podwójny.

Rezurekcyja przypomina chwilę Zmartwychwstania Pańskiego.

Odprawia się wczasn rano w Niedzielę, bo wówczas Pan Jezus zmartwychwstał, ale dla wygody ludu odprawiać się może w Wielką Sobotę wieczorem.

Pierwsza część nabożeństwa odbywa się przy Bożym Grobie: chwila, kiedy kapłan (po śpiewie i modlitwach), okadza Grób, w milczeniu, przypomina właśnie chwilę, kiedy Pan Jezus zmartwychwstał.

Drugą część nabożeństwa stanowi procesya, która z Panem Jezusem w monstrancyi po trzykroć obchodzi kościół, bo do trzeciego dnia ciało Pana Jezusa było w grobie.

Podczas procesyi niosą symbole zmartwychwstania, to jest figurę Pana Jezusa zmartwychwstałego i Krucyfiks, czerwoną stulą przepasaną.

Trzecią częścią nabożeństwa jest radosna Jutrznia o Zmartwychwstaniu Pańskim, którą kapłan odprawia pod Wielkim ołtarzem.

Jutrznie zakończy hymn świętego Antoniego: Ciebie Boże chwalimy, wreszcie antyfony do Matki Boskiej i modlitwa.

Jeżeli Rezurekcyja odprawia się wczasn rano, to po „Te Deum”, następuje zaraz Msza święta uroczysta.

Święto Zmartwychwstania Pańskiego (Wielkanoc) obchodzi kościół uroczyste w Niedzielę i poniedziałek wielkanocny, a w nabożeństwie kościelnym przez osiem dni.

Oktawę tą kończy Niedziela Biała czyli przewodnia, do której dawni neofici (ochrzczeni w

Wielką Sobotę) nosili szaty białe na znak łaski uświęcającej, przy Chrzcie św. otrzymanej.

Wielkanoc jest najważniejszym świętem w całym roku kościelnym.

Obchodzimy ją w pierwszą niedzielę po pierwszej pełni księżyca wiosennej (to jest w czasie między 22 marca a 25 kwietnia). Od tego, czy Wielkanoc wcześniej czy później wypadnie, zawisło także, czy zakończenie okresu Bożego Narodzenia i okresu Zielonych Świątek będzie dłuższem lub krótszem.

Przez to zarządzenie wyraża Kościół myśl, że na cudzie Zmartwychwstania Pańskiego opiera się cała wiara nasza i odkupienie nasze.

Przez Twe Chryste zmartwychwstanie

Daj nam grzechów odpuszczenie,

A potem duszne zbawienie —

Z Tobą wieczne królowanie!

Alleluja!

(z pieśni: „Wesoły nam dziś dzień nastał”).

Łódź za lat sto.

(fantazyja Wielkanocna)

Po długiej, bardzo długiej nieobecności w Łodzi, wybrałem się do polskiego Manchesteru na święta Wielkanocne.

Namówił mnie do tej wycieczki stary mój dobry znajomy, zażyły łodzianin, zachwalając Łódź jako wartą zwiedzenia.

— Polski Manchester — odparłem na jego nalegania. I cóż w nim polskiego? Powiedz raczej żydowsko-niemiecki.

— Nie przesądź, póki nie zobaczysz.

— Toć znam przecież tę duszną, zadymioną i zaśmieconą miasteczkę, którą chyba ze względu na jej kolosalną rozległość przez ironię mianowano wielkim miastem. Cóż w niej masz polskiego? Chyba jeno przygnębionych robotniczy, garstkę inteligencji i trochę rzemieślników, myślących i czujących po polsku.

— Tak było dawniej, ale nie teraz.

I rzeczywiście już za Kuluszkami tak do brze mi znany krajobraz okolic Łodzi znalazłem zmieniony do niepoznania. Szereg prześlicznych dworców na tle lasów wyglądających jak parki, okolonych ogrodami, przyjemnie pieścił oko. W miarę przybliżania się do Łodzi dworki te tworzyły poczęły coś w rodzaju miasta ogrodu.

Jak się później przekonałem, takimi miastami-ogrodami Łódź była okoloną; łączyły ją z niemi bardzo dogodne linie komunikacyjne, obsługiwane przez tramwaje, auto-omnibusy i samochody.

W samej Łodzi na miejscu odrapanego kurnika, zwanego niegdyś szumnie dworcem kolei Fabryczno-Łódzkiej, stał wspaniały gmach pasażerski, urządzony z komfortem, zwrócony frontem od strony podjazdu pasażerów z miasta na obszerny piękny plac, z prześlicznym gmachem teatralnym, z napisem na froncie od ulicy Krótkiej: „Naród sobie”. Przed teatrem rozścielał się niby wonny dywan kwietnik, okolony drzewami i krzewami, pośrodku którego stał artystycznie rzeźbiony pomnik Aleksandra Fredry, ojca komedyi polskiej. Dalej, otwierał się widok na ulicę Krótką, zabudowaną olbrzymimi domami i ulicę Mikołajewską, z której bezpowrotnie zniknęły szpecące ją drewniane nawpół zapadłe w ziemię domki i odrapane kamienice. Dawnych składów węgla, parkanów, składów towarowych i wstępnego wiaduktu ani śladu.

Słowem, już sam wjazd do miasta usposobił dla Łodzi sympatycznie.

Wsiedliśmy do jednokonnej wprawdzie, ale bardzo wygodnej i eleganckiej dorożki, zaprzężonej w rosłego, starannie utrzymanego konia, którym powodował woźnica w czystej dobrze skrojonej liberyi, o sympatycznej twarzy, ozdobionej sumiastym wąsem. Jadąc przez ulicę wyłożone ulepszonym i należycie utrzymanym brukiem, nie spotkałem ani jednej dorożki dawnego typu, ani też brodatego woźnicy, odzianego niechlujnie.

Po ulicach rojnych i gwarnych snuli się przechodnie dość gęsto, lecz jakże odmiennym

był ich wygląd zewnętrzny. Ani śladu cuchnących łapserek, obłożonych kapot, obszarpanych „niderlandów“. Wszyscy nie wytwornie wprawdzie, ale czysto ba, nawet z pewnym smakiem odziani — nie wystawali na chodnikach zwartymi gromadkami, nie poszturchiwali się wzajemnie, nie rozpychali się łokciami, lecz krążyli swobodnie, uprzejmie ustępując z drogi kobietom i starcom, a nawet śpiesząc im z pomocą, gdy tego zaszła potrzeba.

Piękne, z wielkim gustem i smakiem estetycznym urządzone wystawy sklepowe wabiły oko przechodnia. Ucha nie dolatywał charkotliwy żargon żydowski, ani zepsuta niemczyzna lub też płynąca z ust eleganckich dam i szykownych panów polszczyzna w rodzaju: „Mam u siebie leżeć dwie sztuki jwabiu“ — „Potrzebujesz ubrać nowy kapelusze“, — „Dostałam wczoraj gości“ i inne podobne kwiatki, szpecące piękny nasz język.

Na szyldach widniało mnóstwo nazwisk polskich.

— Co się to stało? — spytałem swego towarzysza podróży, który z dumą zwracał moją uwagę na te zmiany.

— Wytrwała i cierpliwa praca zrobiła swoje — odparł mi z uśmiechem szczerego zadowolenia. Odrodziliśmy się ekonomicznie. Dziś już fabryka czysto polska nie jest rzadkością w Łodzi. Mamy ich dzięki Bogu przeważną liczbę. Handel polski już utorował sobie drogę: sumiennością i rzetelną pracą zdobył pierwsze miejsce na wszechświatowych rynkach. Solidarność kupca polskiego stała się przysłowiwą. Wytwórca polski cieszy się wyjątkowym powodzeniem na rynkach zbytu, bo jego wytwory doborom surowych materiałów, wykonaniem gustem i elegancją rywalizują coraz skuteczniej z pierwszorzędami markami zagranicznymi.

O plażach i bankructwach dawno tu zapomniano: Łódź więc obecna już w pełni zastępuje na nazwę polskiego Manchesteru.

— A życie społeczne, kulturalne, oświatowe, towarzyskie?

— Mamy mnóstwo stowarzyszeń społecznych, instytucji współdzielczych, obejmujących prawie całokształt pracy społecznej. Wszystkie pracują niezwykle wydajnie i z dużym powodzeniem. Mamy najróżnorodniejszego typu stowa-

rzyszenia i instytucje kulturalne, artystyczne, oświatowe, sportowe, dostateczną ilość szkół początkowych, średnich i zawodowych, mamy nawet politechnikę, zaopatrującą przemysł i wytwórczość Łodzi w uzdolnionych kierowników. Posiadamy obszerny i bardzo ładny teatr, parę teatrów ludowych, sal koncertowych i odczytowych, ogrodów i parków, wykwintnie urządzonych.

— A kanalizacja?

— Oddawna już zapomnieliśmy o tej sprawie, ongi tak pałacej, a z roku na rok coraz to gruntowniej zabagnianej.

— Więc tej niezbędnej potrzebie półmilionowego miasta, zniechęceni daliście za wygraną.

— Bynajmniej! Wydobyliśmy ją tylko z błota, w którym ugrzęzła.

— Jakież cuda sprowadziły tyle zmian tak bardzo godnych uznania?

— Zmartwychwstanie, którego pamiętkę dziś obchodzimy.

— Co ty pleciesz!

— Więc może wolisz „Przebudzenie“ z długiego snu zimowego, bo to dziś przecież początek wiosny.

— Nie rozumiem.

— A jednak to łatwe do pojęcia.

Zagrożeni zejściem do kasty paryasów, do roli parobków żydowskich tam, gdzie powinniśmy być gospodarzami, zmuszeni grozą całkowitego zaniku naszej narodowości — ocknęliśmy się z długotrwałej apatii, z żywiołową mocą przystąpiliśmy do ekonomicznego odrodzenia naszego społeczeństwa. Nie usawialiśmy w tej pracy ani na chwilę, bo nie był to poryw przejściowego uniesienia. Groza zagłady wciąż nad nami wisiała, Idąc wytrwale, doszliśmy wreszcie do celu. W pracy syzyfowej nad odrodzeniem ekonomicznym pozbyliśmy się mnóstwa wad, nauczyli solidarnego działania, punktualności, sumiennego wypełniania obowiązków zawodowych, jako też wynikających z przyjęcia mandatów do pracy społecznej.

Nawet składki członkowskie płacimy jak najpunctualniej. To też stowarzyszenia nasze i instytucje społeczne żyją bujnie, prawie każde z nich posiada własną siedzibę.

.....

Rozległy się dźwięki dzwonów, wzywających na rezurekcję i zbudziły mnie z głębokiego snu.

Więc to był tylko sen!

Może się kiedyś ziści...

Tymczasem z okien mego pokoju zobaczyłem w wiosennym poranku, tak dobrze mi znana, brudno-szara, duszna, zadymiona i zaśmieconą Łódź.

Otworzyłem okno.

Zapach, jaki mnie zalecał aż nadto wymownie zaświadczył, że kanalizacja Łodzi była tylko sennym marzeniem.

Łódź zaś cała w nowej, a tak powabnej szacie mirażem, — zjawą wyobraźni.

Kto jednak przesądzać się ośmieli, czy za jakie sto lat zjawą ta nie stanie się rzeczywistością?

Stanisław Łapiński.

Maryawickie kontredanse.

Dzięki rewelacyom p. Krysiaka dowiedzieliśmy się o zabiegach biskupa maryawickiego, Próchniewskiego u hakatystów, gdzie za pewną sumę marek przyrzekał solennie przyczynić się do rozbicia kościoła katolickiego na Szląsku.

Wizyta ta nie odniosła na razie widocznego skutku, skoro pan Próchniewski wybrał się do Petersburga, gdzie znów, jak doniosły krótkie sprawozdania telegraficzne, odczytał referat o ruchu maryawickim o którym „Nowoje Wremia“ pisze, że zrobił to na zaproszenie duchownych prawosławnych. Referat trwał trzy godziny i był wygłoszony w obecności metropolitów: petersburskiego Włodzimierza i moskiewskiego Makarego, nadprokuratora synodu Sablera proboszczów soborów stołecznych, profesorów, wychowawców akademii duchownych i t. d.

Przemówienie biskupa maryawickiego, Próchniewskiego w następujących słowach streszcza zacytowany wyżej organ:

„W pierwszej historycznej części swego referatu mówca podkreślił istotne znaczenie ruchu maryawickiego i utworzenia specjalnej sekty. Jedynym celem jej było osobiste doskona-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Wielki tydzień. — Refleksye. — Na mogiłach pierwszych chrześcijan. — Rzym. — Katakumby św. Kaliksta. — Droga do nich. — Kościółek „Quo vadis“ — Sztuka w katakumbach. — Modlitwy.

Było to w połowie lipca roku ubiegłego.

Skwarne zazwyczaj lato we Włoszech było chłodne tym razem, a Europa północna wprost trzęsła się od zimna.

Temperatura 30 stop. Cel. w Rzymie podczas lata, to niebywały wypadek, to chłód wielki...

Mimo to dla mieszkańca strefy, w której położone jest Królestwo Polskie, to już skwar dobry, który jednakże nie przeszkadza zwiedzaniu muzeów i kościołów.

Zachwycam się więc dziełem Michała Anioła, olbrzymią budową katedry pod wezwaniem św. Piotra, kiedy nagle w samo południe w kościele ściemniło się, a w szyby począł smagać silny deszcz.

Kto był tylko w kościele, w jednej chwili wyruszył na olbrzymie krużganki pod kolumny zdobiące front tej wspaniałej budowli, aby przyrzec się „ulewie“.

Deszcz chlupał jak z cebra.

Olbrzymie strumienie wody spływały z wielkich dachów katedry i spadały z łoskotem na ziemię. Kiedy niekiedy błyskawica przerywała ciemne chmury, a grzmoty rozplływały się głośnym echem w powietrzu.

Kler i publiczność, zwiedzająca świątynię, przyglądała się z podziwem i zajęciem tym biskupom wody, siekącym rozpalone kamienie na placu św. Piotra.

W pół godziny chmury przeszły, deszcz ustał i słońce zaśmiało na czystym seledynowym sklepieniu niebos.

Gromadki ludzi, a wśród nich wielu turystów, opuszczały powoli świątynię, śpiesząc się na posilek południowy.

Nie chcąc oddalać się od Watykanu, aby więcej czasu poświęcić bogatym freskom i wielkim arcydziełom sztuki tu zebranej, zaszedłem do jednej z najbliższych tuż przy placu mieszczącej się jadłodajni niemieckiej, z wyszynkiem bawara, — spożyłem bardzo podły obiad i śpieszyłem się z powrotem do świątyni, gdy w tem zaszedł mi drogę uśmiechnięty dorożkarz włoski. Kłaniając się swoim okrągłym kapelusikiem, ozdobionym piórkim koguciem, dorożkarz zaczął zachęcać, abym się udał do katakumb św. Kaliksta za miasto.

— Mam taksometr, niedrogo będzie kosztowało. Piękna pogoda, trzeba korzystać.

Rzeczywiście, po deszczu odświeżyło się bardzo powietrze, więc usłuchałem rady dorożkarza i kazałem się wieźć na prastare cmentarzysko.

Nie zapomnę nigdy tej drogi, tak była przyjemną, nie wtedy jednak, kiedy wiózł mnie ponad brzegami opiewanego przez poetów Tybru po ulicy „Lungo Tevere Fornesina“, boć rzeka ta ani się nie umywała do naszej szarej Wisły: jest bowiem i wązka i o wiele krótsza, aniżeli królowa rzek polskich, ale wtedy, kiedy przejechałszy około żydowskiego Getha i starożytnych ruin i termów Karakalli przedostaliśmy się wraz z dorożkarzem i jego koniem przez „Via di porta S. Sebastiano“ — za miasto.

Piękny krajobraz rzymski roztoczył się przed naszymi oczyma. Zboża były już dawno żęte i pola świeciły spalonymi przez słońce rżyskami. Na tle nieba widniały, jakby wstęga błado niebieska, góry — a po za zagonami sterczały stare, wyniosłe, w wielu miejscach przez czas i ludzi poszarpane mury starożytnych wodociągów, zbudowanych jeszcze za czasów pogańskiego Rzymu.

Kurzu ani śladu, gdyż deszcz rześisty zwilżył mocno drogę i omył zakurzone liście krzewów lub drzew cyprysowych.

Życie miejskie, pełne gwaru, znikło, gdzie -

niegdzie spotykamy tylko arby, naładowane ciężarami, ciągnięte przez jednego konia, w chomącie, przybranem barwistemi szalami.

Przy arbach szli piechotą weseli i dobrze podchmieleni ich właściciele, z którymi przyjaźnie rozmawiał dorożkarz. Mówił jakimś narzeczem włoskim, które trudno było zrozumieć obcemu.

Słuchając tych rozmów, nasuwały się różnego rodzaju wątpliwości: kto wie, co to zaczął? czy człowiek uczciwy lub ładacz? Jestem tu na jego łasce. Może powieże jeszcze kilometr dalej i conajmniej obdrzeć... Tyle tu ruin, kto się po nich włóczy?

Jedziemy wolno.

Upływa godzina, następnie druga... jedziemy dalej...

To Via Apia — mówi dorożkarz. Natychmiast przypomina się ów cudny opis z powieści Sienkiewicza... a oto i kościółek na mlejsku, gdzie uczeń miał zapytać Chrystusa;

— „Quo vadis, Domine?“

Świątynię otwiera nam jakaś stara dozorczyńca i częste fotografie i pocztówkami. Kościółek niewielki w barokowym stylu nie zawiera ani fresków misternych, ani obrazów cennych. Na środku stoi tylko olbrzymia rzeźba, wyobrażająca Chrystusa Pana.

Nieopodal tego kościółka droga skręca się na prawo i idzie pod górę. Konie ciągnąć nie chce. Nie podobała mu się wcale ta wycieczka. Po Rzymie nie robił nigdy takich długich kursów; zawsze po kwadransie lub dwóch pracy — odpoczywał.

Dorożkarz zsiada z kozła, bierze konia za cugle blisko mordy i ciągnie, rozmawiając z nim z początku łagodnie, a potem coraz bardziej wzbudzonym głosem, który zmienia się w przekleństwa i złorzeczenia.

Arby nie toczą się tą drogą. Dorożkarz zaprzestał zaczepiać woźniców a jeno swoją elokwencyę wywierał na koniu, który już teraz co

lenie się moralne przez adorację Jezusa Chrystusa w świętej Eucharystyi.

„Pierwsi duchowni maryawicy wzięli sobie za zasadę przestrzeganie reguły Franciszka z Asyżu, co było reakcją przeciwko wcale czasem nie moralnemu życiu duchowieństwa rzymskokatolickiego i zaprzeczali nieomyślności papieża. Duchowieństwo rz.-katolickie, wychowane na zasadach inkwizycji średniowiecznej, odpowiedziało na ten ruch zadziwiająco solidarną opozycją. Przedsięwzięło ono walkę nie przebiegając w środkach i zachęcało swoich parafian nawet do napadów zbrojnych na duchownych maryawitów.

„Kiedy zaś ruch maryawicki rozrósł się i w niektórych parafiach osiągnął większość parafian, prawowierni katolicy, wpadając do kościołów, rzucali na ziemię monstrancye, obrazy i t. d.

„Wreszcie walka zaszła tak daleko, że z Łodzi i z Warszawy sprowadzano uzbrojone bandy huliganów, które urządzały pogromy w domach maryawitów, wielu kalectwo i zabijały. Duchownych maryawitów bito do utraty przytomności: (1) pastwiono się nad nimi.

Ten naród: (2) który tak walczy o swoją wolność, ujawnił w tej walce najbardziej nietolerancyjny fanatyzm i dziwną solidarność w dążeniu do celu. Prześladowanie odbywało się na zasadzie błogosławieństwa wyższego duchowieństwa katolickiego.

Referent opowiada o trzech posłuchaniach udzielonych delegacji maryawitów przez papieża. Po posłuchaniach prześladowanie maryawitów spotęgowało się jeszcze bardziej i osłabło dopiero po ogłoszeniu ukazu Najwyższego o tolerancyi. Wreszcie ministeryum spraw wewnętrznych uznało maryawitów za sektę, będącą pod opieką prawa i od tego czasu zaczęła ona żywot legalny.

„W chwili obecnej maryawicy liczą w swych szeregach setki tysięcy wyznawców: (3) z ofiar dobrowolnych wybudowano już cały szereg kościołów, szkół i instytucji dobroczynnych: (4)

„Duchowieństwo odrzuca jakiegokolwiek pensye rządowe i żyje wyłącznie z dobrowolnych ofiar parafian, majątku nie posiada, a mieszka w specjalnych pomieszczeniach przy kościołach. Wszystkie nabożeństwa i posługi spełnia duchowień-

stwo maryawickie bezpłatnie: (5) proboszcza wybierają wszyscy parafianie; zebranie duchownych, stanowiących conclave, wybiera biskupów. Na czele conclave, stoi minister generalny, zatwierdzający postanowienia „conclave“. Całe duchowieństwo wybierane jest dożywotnio. Surowy, mniś, sposób życia jest obowiązujący: (6).

„Mówca opowiadał, jak ogromny wpływ wywarł na lud ten ruch religijny: (7). We wszystkich diecezjach maryawickich ustało pijaństwo, a przestępczość spadła do rzadkich wypadków. Lud jakby się odrodził. Ciągłe gawędy z ludem, obowiązkowa pokuta, a potem możliwie częste przystępowanie do Stołu Pańskiego i słuchanie nabożeństw w języku ojczystym—miały ogromne znaczenie wychowawcze.

„Pomiędzy innymi prawowierni katolicy nie mogą pogodzić się z tem, że duchowni maryawicy nie dają do żadnej polityki, oprócz polityki Chrystusowej. (8)

„Nienawiść między tymi i tamtymi nie ustaje, ale surowa reguła z życia maryawitów z dniem każdym przyciąga coraz więcej wyznawców.

„Referat biskupa Próchniewskiego, trwający z przerwą 3 godziny, wywarł—jak pisze „Now. Wr.“—silne wrażenie“.

*

Nad referatem tym prasa polska przeszła do porządku dziennego, jeden „Kur. Poranny“ zaznaczył od siebie:

„Zadziwiający jest zarówno ton referatu, jak i audytoryum, a głównie pewność p. Próchniewskiego co do wzmaganania się maryawityzmu u nas. P. Próchniewski ignoruje fakt, że maryawityzm kurczy się coraz bardziej. I nic dziwnego. Wszak to p. Próchniewski zabiegał w swoim czasie o względy dla maryawityzmu także u hakatystów pruskich, bezwzględnych wrogów ludu polskiego. Jedno i drugie otworzyło społeczeństwu oczy na działalność klerowników maryawityzmu aż nadto“.

Obeznanii jednak bliżej z działalnością maryawitów — musimy zaznaczyć, że odczyt ten według streszczenia sprawozdawcy „Now. Wremieni“ w wielu punktach mija się zupełnie z prawdą. Zdawałoby się, że prelegent ze świadomością

cią to robił, aby wywołać tem większy efekt i pozyskać poparcie duchowieństwa prawosławnego a pośrednio i rządu.

Musimy więc te niedokładności sprostować.

Na 1 punkt wypada zaznaczyć, że huligani w Królestwie polskiem nie grasowali, a tem bardziej nie znęcali się nad duchownymi maryawickimi.

Rzeczywiście w Strykowie był pogrom, ale to maryawicy napadli na katolików i kilku nawet zabili.

Wynikła stąd sprawa w Piotrkowskim sądzie okręgowym. Sąd jednak dla braku wskazań, którzy maryawicy dopuścili się napadów, oskarżonych uwolnił.

Więc nie katolicy, ale maryawicy bójki wszczykali.

W punkcie drugim mówi pan Próchniewski, że polski naród, który tak walczy za swoją wolność, okazał się najbardziej nietolerancyjnym i fanatycznym.

To kłamstwo, lud nasz nie zaczepiał nigdy maryawitów, usiłował ich tylko wyprzeć z kościołów swoich, które bezprawnie zajęli. To samo robią pszczoły z trutniami, a jaskółki z wróblem, który ich gniazdo zajął.

Minął się też z prawdą p. Próchniewski mówiąc, że maryawicy liczą w swych szeregach setki tysięcy wyznawców.

Szeregi te bardzo się przerzedzają, a co do punktu czwartego, to nie z ofiar dobrowolnych pobudowane są kościoły, szkoły i instytucje dobroczynne maryawickie, tylko, jak już wykazaliśmy, za pożyczone pieniądze u najbiedniejszych warstw, o zwrot których ci biedacy upominają się bezskutecznie, a jak wykazały nasze artykuły, pieniądze tych nietylko kredytorzy nie odbierają, ale nawet za swoje dobrodziejstwa doczekali się tego, że maryawicy pakują dopominających się o zwrot gotówki do więzienia.

W punkcie oznaczonym piątką już zupełnie świadomie mijał się pan Próchniewski z prawdą, boć wyjaśniło się z zeznań p. konduktora Kaszy i jednej z maryawitek, że za pogrzeby pobierają opłatę dosyć nawet wysoką.

Surowy, mniś sposób życia jest obowiązujący duchowieństwo maryawickie, mówi p. Próchn-

parę kroków zatrzymywał się albo z uporu, albo z lenistwa...

Schodzę i ja z dorożki, ale koń, widocznie źle odżywiany, nawet pustego wehikułu ciągnąć nie chce.

Pytam się woźnicy, czy jeszcze daleko?

Pokazuje biczyskiem i coś mruczy pod nosem, klnąc zarazem na konia.

Wreszcie stajemy przed drzwiami bazyliki. Wchodzę do środka, gdzie zastałem już około gabloki dwóch Czechów, ciekawie oglądających pocztówki i rysunki.

Za chwilę wchodzi kościelnny, oprowadzający po katakumbach i pobrawszy od nas opłatę za zwiedzanie prowadzi korytarzem, wybornie urządzonego do podziemi, które mają 4 piętra a w nich 17 kilometrów korytarzy, z których najgłębsze były wodą zalane.

Wchodzimy do tego przedwiekowego cmentarzyska, jednego z najważniejszych w świecie chrześcijańskim, gdyż było ono przeznaczone do grzebania papieży.

Rzeczywiście kiedyś spoczywały tu ciała papieży: św. Anterusa, św. Lucyusa, św. Fabiana, św. Eutychiana i św. Sykstusa II.

Leżały one nieopodal wejścia w wielkiej krypcie, dobrze do dziś zachowanej. Relikwie te zabrano potem do Rzymu, gdzie spoczęły w różnych kościołach.

Podziemia, wskutek zarwania się sklepienia, posiadają światło dzienne i dlatego przeznaczone są jeżeli nie na muzea, to przynajmniej na składy wykopalisk, odnalezionych przy odkopywaniu dawnego cmentarzyska. Obok kamiennych trumny wznoszą się bogate kolumny, lub starożytny, romański ołtarz, na ścianach, umocowane hakami, wiszą resztki tablic i nagrobków.

Jeszcze okazałej przedstawia się następna krypta.

W niej cały szereg kolumn o bogato rzeźbionych, romańskich kapitelach. Niektóre z tych kolumn są zdobione. Tu wręcza nam przewodnik po 2 świeczki, cienutkie, woskowe, zapala je i prowadzi do dalszych podziemi.

Rozpoczynają się stąd właściwe katakumby, złożone z wąskich, niskich, wykutych w skale korytarzy, w których lekko spadające chodniki prowadzą z pietra na piętro.

Wilgoć kapie ze ścian zimnych, zakopconych kiedyś łuczycami, czarnych, pełnych żałoby.

Po bokach tych korytarzy są wąskie wnęki jedna nad drugą, dziś najczęściej otwarte i puste, gdyż archeologowie zrewidowali całe te podziemia i grobowce, a duchowieństwo co cenniejsze relikwie zabrano do Rzymu.

W niektórych jednakże leżą kościotrupy skulone, jak leżały w pierwszych latach chrześcijaństwa...

Gdzieś niedaleko w podziemiach korytarze rozgałęziają się w różnych kierunkach, są węzły, z których rozchodzą się one w pięciu lub sześciu kierunkach. I wtedy wytwarza się labirynt.

Gdyby nam świeczki zgasły, lub wypaliły się, a przewodnik ułotnił się, moglibyśmy pomnożyć to cmentarzysko naszymi ciałami... bo nieobeznani z tymi korytarzami nie wydostałby się napewno na świat boży.

Widzę, że o tem samem myślą czesi, gdyż jeden zapytuje drugiego.

„Czy masz zapalki?“

Świeczki palą się dosyć szybko, a my po wąskich korytarzach przebiegamy pierwszy cmentarz chrześcijański.

Tu i ówdzie trafiamy na groby specjalne, kute w skale dla wielkich dostojników Kościoła, ozdobione łukiem lub kolumnami, z których wizerają postacie średniowieczne i napisy w części już zatarte.

Najpotężniej w tych grobach zapisuje się czwarty wiek po Chrystusie.

Mamy tu cały szereg rzeźb i malowideł, które zachowały się bardzo dobrze.

Kawałek fresku wybornie malowanego przedstawia świętą Wenerandę z św. Petronellą.

Powłoczyste szaty zdobia pierwszą, bogaty strój z rzuconą przez ramie tuniką—drugą.

Są tam jednak i starsze pamiątki. Krypta

Flawiusza, pochodząca z I-go wieku, zdobia lekkie bardzo malowidła z amorkiem pośrodku i roślinami liściastymi po rogach.

Wogóle zdobnictwo doszło w krypcie do wysokiego artysty.

Na ścianach widzimy łozy winne, bogato rozpięte, kwiaty, freski, a wszystko tak lekkie, tak piękne, tak w dobrym tonie utrzymane.

Przepiękne są malowidła w jakimś bogatym „Cubiculum“, do których artysta zaczerpnął tematu na te rzymskie pojęć o Amorze i Psyche. Malowidła te jednakże są późniejsze, ściany zaś rysunkami rozbite grobowcami.

Wywołują podziw bogate kopuły, wykute w kamieniu, a następnie ozdobione wspaniałymi freskami.

Tam widzimy Chrystusa wśród apostołów, to znów dobrego pasterza z chorągiewką wśród zwierząt, na tle panoramy górskiej, dobrze malowanych, słowem jest to kopalnia niezwykła dla artysty, archeologa i historyka.

Ale po za kopalnią skarbów naukowych bije z tych ścian jedna, jedyna, głęboka prawda, mówiąca o poświęceniu się człowieka dla idei, o zaparcie się siebie wobec sprawy, której on służył wiernie.

I z tych podziemi, świadczących wymownie o pierwszych ciężkich chwilach chrześcijaństwa, wybiega w świat szeroki potężny głos, który nie brzmiał, jak owe trąby jerychońskie, który nie mruczy, nie jęczy, nie rozlega się jak pieśń, ale wpływa cicho do duszy człowieka, mówiąc mu:

— Patrz, co może poświęcenie i zaparcie się własnego ja dla idei.

Niszczony, prześladowany chrześcijaństwo stał się dziś religią panującą nietylko w Rzymie, ale i daleko po za jego granicami.

Każdy Polak powinien z tego wynieść wielką naukę:

Ma on służyć z całego serca idei, która jeżeli nie samemu, to przynajmniej dalszym jego pokoleniom przyniesie ukojenie i większe chwile głębokiego szczęścia, należące mu się, jak ongi należały się niewolnikom rozhułkanego Romy.

niewski (w punkcie oznaczonym szóstka).

Dość spojrzeć na twarze maryawickich duchownych, aby wyrobić sobie sąd, że bardzo postom się nie oddają, a i o wstrzemięźliwości można wątpić.

Mówca opowiadał, że ogromny wpływ wywarł na lud polski ten ruch religijny, ale nie wspominał, że ten ruch zdobył najciemniejsze tłumy dewotek, które w swej naiwności poszły tak daleko, że zażądały ukrzyżowania jednego z duchownych maryawickich, aby przez ten czyn stworzyć sobie nowego Chrystusa.

Punkt ósmy to już wyrafinowany fałsz.

Katolicy nie mogą pogodzić się z tem, że duchowni maryawicy nie dążą do żadnej polityki... oprócz polityki Chrystusowej.

A jeżdżenie do hakiaty pruskiej, czy to do nauki Chrystusowej również zaliczyć trzeba? Chrystus wyparłby się tej judaszowej polityki.

W № 99 „Kuryera Porannego“ i w wydaniu porannem „Kuryera Warszawskiego“ ukazała się prawie jednobrzmiąca następująca depecha:

Biskup maryawicki ze swą asystą czyni starania, aby duchowieństwo maryawickie podlegało synodowi prawosławnemu.

Są zwolennicy zupełnego zjednoczenia maryawitów z cerkwią prawosławną, większość jednak synodu jest za tem, aby maryawicy podlegali tylko zwierzchnictwu synodu, dowodząc, że zjednoczenie się cerkwi prawosławnej z maryawityzmem jest rzeczą niemożliwą.

Do depechy tej „Kuryer Poranny“ dodaje od siebie:

Jak widzimy, pp. Próchniewscy, Kowalscy i inni prowodyrowie maryawityzmu szybko jadą..

Synod nie jest zbyt pochopny. Posiada on widocznie lepsze o ruchu maryawickim informacje, aniżeli udzielane przez p. Próchniewskiego, którego sprawozdanie miało tylko jeden punkt prawdziwy, a mianowicie ten, że naród polski ze wzgardą odepchnął od siebie tę nową sektę. Tak, to jest prawdą, że polacy odepchnęli ze wzgardą i bez zastrzeżeń maryawityzm, gdyż odrazu odgadli plany ambitnych a próżnych księży — którzy dla swego widzimisię wylamywali się z Kościoła, opierając swoją egzystencję na sfanatyzowanych i dewocyjnych jednostkach, mało umysłowo rozwiniętych, którym zabrano oszczędności całego życia.

Dalszy napływ monety do kas maryawickich ustął, bo zagarnęli oni wszystko, co mogli zagarnąć od swoich wiernych. Teraz nadeszła chwila zwrotu!

Pieniądzy niemal

Ruina finansowa zairzała w oczy.

Za jakąkolwiek bądź cenę potrzeba — zyskać możnego sojusznika — a może i dwóch odrazu.

Czy te koziołki uratują maryawityzm — wątpimy. Coraz większe oburzenie w narodzie panuje, coraz częściej zjawiają się liczne szeregi biedaków, wołających:

— Oddacie nam nasze pieniądze.

A oni cóż na to?

Upartych natręć, jak Woźniaka, Zimowskiego i Kalembe, pakują do więzienia bez względu na to, że grozi im surowa kara, bo katoga...

Zupełnie po chrześcijańsku! choć maryawicy uprawiają politykę tylko Chrystusową!

Dwa nowe kościoły.

Duchowieństwo łódzkie zabiega bardzo o budowę dwóch nowych kościołów.

Jeden ma stanąć w miejscu nadpsutej już dobrze zębem czasu hali, która na Widzewie została zamieniona na tymczasową kaplicę, a następnie przemianowana na siedzibę kościoła parafialnego, gdzie pierwszym proboszczem został ks. Albrecht.

Dzięki zabiegom pierwszego proboszcza i ofiarności obywateli, budowa kościoła ma przybrać wkrótce realne szaty.

Budowniczy gub. piotrkowskiej architekt p. Miller, wykończył już plany na tę nową świątynię.

Stanie ona przy zbiegu ulic Teodora, Kopernika i Kunitzera, na tym samym placu, na którym wznosi się obecna kaplica, ale będzie budowana w ten sposób, aby do ukończenia no-

wej świątyni stara mogła służyć do odprawiania nabożeństw.

Nowy kościół p. Miller opracował nader starannie w stylu barokowym, polskim. Przypomina on nieco antykami budowlę z Kazimierza nad Wisłą, lub starą świątynię sandomierską.

Wieże otrzyma z prawej strony, t. j. od ul. Kunitzera, frontem będzie zwrócony do ulicy Kopernika.

Kościół podzielił artysta na trzy nawy, pięcioma filarami z każdej strony, Fronton będzie miał około 20 sążni szerokości, długość wyniesie z górą 30. Stanie więc na Widzewie gmach okazały, a co więcej, bardzo estetycznie pomyślany. Nawy boczne zaprojektował architekt niższe, ponad niemi okienka zakończone łukiem. Wieża nadzwyczaj kształtna o czterech kondygnacjach. Kosztorys urzędowy budynku obliczono na 70000 rb.

Drugi kościółek wzniesiony zostanie na Dołach, wśród cmentarza katolickiego, ale nie przy ul. Brzezińskiej, jeno przy drodze przecinającej ten cmentarz.

Z początku wzniesioną będzie tu kaplica, która w następstwie ma być rozszerzona i zamieniona na kościół parafialny.

Plan na ten kościółek sporządził architekt łódzki p. Referowski. Miał on dosyć trudne zadanie obmyśleć plan tak, aby mała owa kałica mogła stać się w przyszłości dużym kościołem.

Z zadania tego wywiązał się bardzo zręcznie.

Kaplicę traktował jako przyszłe prezbiterium.

Będzie to budynek w stylu gotyckim. Dwa olbrzymie okna z prawej i lewej strony dostarczą światła dla kaplicy. Nad chórem pomieścił architekt olbrzymie okno, którego górna część przechodzi w bogatą rozetę. Prezbiterium posiada trzy mniejszych rozmiarów gotyckie okienka.

Całość ze swemi wieżycami zakończonemi wiankiem gotyckich okien i wyniosłym szpicem wywiera bardzo artystyczne wrażenie. Przypory urozmaicają linię rzutową, a całość harmonizują i łączą w jeden bardzo poważny obraz.

Kosztorys urzędowy tej kaplicy obliczono na 23 646 rb.

SALON SZTUKI.

Do bardzo rzadkich w mieście naszym placówek kulturalnych przybyła ostatnimi dniami nowa, tem cenniejsza, że stała, o wysokim poziomie artystycznym „salon sztuki“, założony przez znanego w mieście naszym artystę malarza, pana Karola Endego.

Uroczyste otwarcie salonu odbyło się onegdaj i jak z dotychczasowego powodzenia sądzić można, nowa placówka ta, tak gorąco popierana w każdym kulturalnym mieście, dozna i u nas rzetelnego poparcia ze strony wszystkich warstw społeczeństwa nie tylko ze względu na bardzo tani bilet wstępu (dorośli płać 20 kop., dzieci 10) — ale przede wszystkim dlatego, że salon obejmuje obrazy pierwszorzędnych malarzy polskich, obrazy, które jeśli podziwiać można, to jedynie porozwieszane w salonach milionerów łódzkich.

Salon mieści się przy ul. Ewangelickiej № 5, na parterze i obejmuje trzy duże, jasne z dużym poczuciem smaku i estetyki urządzone pokoje.

Nie do mnie należy krytyka wystawionych dzieł sztuki, — o tem napisze ktoś inny — ograniczam się zatem do spisu cenniejszych dzieł sztuki i podania ogólnego wrażenia, jakiego doznaje się po zwiedzeniu salonu.

Po wejściu do pokoju pierwszego znajdujemy po lewej stronie obraz dużych rozmiarów „Wodopój“ Lasockiego; dalej wiszą między wielu innymi:

„Modlitwa wieczorna“ Żelechowskiego, trzy obrazki Stanisławskiego „Deszcz“, „O zachodzie“ i „Stoneczniki“; J. Kossaka „Sztajela“, Mehoffera „Zagroda“, wreszcie Zmurki „Szkic do grzechu“.

W pokoju drugim z cenniejszych obrazów, jakie tam spotykamy, wyliczyć należy:

Szanownym naszym prenumeratorem zamiejscowym przypomina o odnowieniu prenumeraty za kwartał przyszły i uregulowaniu zaległej opłaty.

Malczewskiego „Alina i Balladyna“, Wł. Tetmajera „Grusza“, Fałata „Volosca“, Lipca „Kopciuszek“, Holzmüllera „Krakowskie wesele“, Tondosa „Rynek krakowski“ i Lipca „Portret p. B.“.

Najwięcej obrazów znajdujemy w pokoju trzecim.

Tu na pierwszy rzut oka wybija się duży obraz W. Kossaka „Z pod Berezyny“, następnie Wyczółkowskiego „Martwa natura“ i „Maki“, Malczewskiego „Studium“ i „Pracownia“, Wodzinowskiego „Grzybobranie“, Axentowicza „Studium“, Gawińskiego „Pocałunek“ i „Jordán“, Wawrzeńckiego „Czarownica“, Ihnowskiego „Główka“ i w. i.

Na wystawie spotykamy także obrazy malarzy łódzkich:

Łubieńskiego „Łubin“, „Krajobraz“ i „Złoczenie“, Szczyglińskiego „Tynieć“, Przybylskiego „Główka“ i „Kopanie kartofli“, wreszcie K. Endego „Wiosna“ i „Z Tatr“.

Z malarzy obcych, a jest ich zaledwie czterech, pierwszeństwo przyznać należy Reyznerowi za prześliczny obraz „Senne marzenia“.

Wystawa ogromną barwnością swoją, dobo-rem najróżnorodniejszych tematów i smacznym rozłożeniem obrazów, co jest już wyłączną zasługą jej założyciela p. Endego, robi bardzo miłe, sympatyczne i silne wrażenie.

Przyczyniają się do tego w niemałej mierze dzieła pedzli pierwszorzędnej wartości.

Za zorganizowanie tak artystycznego salonu należy się jego organizatorowi serdeczne uznanie.

Salon otwarty jest codziennie od godziny 11 rano do 9 wiecz. bez względu na niedziele i święta.

Fig.

Z Y G Z A K I.

W lokalu Pogotowia ratunkowego wylepiono w dniu 7 kwietnia następującą notatkę:

„Wobec nikczemnych insynuacji i wycieczek gazety „Rozwój“ pod adresem lekarzy w stosunku do pełnionych przez nich obowiązków bądź lekarzy fabrycznych, bądź to w innej sferze działalności lekarskiej, proponuję zawiadomić redakcję, że lekarze Pogotowia proszą o nieprzysyłanie numerów tego pisma do lokalu Pogotowia i jednocześnie oświadczać, że żadnych informacji, tyczących się działalności naszej w Pogotowiu sprawozdawcom „Rozwoju“ udzielać nie będą.“

Uprzejmie proszę Szanownych kolegów, solidaryzujących się z niniejszym oświadczeniem, do złożenia swych podpisów do dnia 15 b. m.

(podpisano) A. Tereszkowicz

B. Kon

M. Wolfson

W poprzek tej karty niebieskim ołówkiem napisano:

Na postawienie sprawy w ten sposób nie mogę się ze strony Zarządu zgodzić.

(podpisano) W. Pinkus.

Krótki czas pod powyższą kartą wisiała inna tej treści.

Protestuję przeciwko reagowaniu na artykuł w „Rozwoju“, a to ze względu na znane mi fakty z działalności lekarzy fabrycznych, bynajmniej nie stojące w sprzeczności z twierdzeniami „Rozwoju“.

Sprawa pożytku pracy lekarzy fabrycznych dla pracowników fabryk jest już dawno przesądzoną, a sam pożytek wskutek mnóstwa czynników, o których nie mam zamiaru mówić, bo- wiem znane są laikom i samym lekarzom, jest mniej niż problematycznej ceny.

(Podpis pod tą kartką był oddarty).

Doprawdy zabawni są tacy panowie lekarze żydowscy, którym się zdaje, że ich protest oddziałac może cokolwiek na losy prasy. Mniemają, że bez wiadomości z Pogotowia „Rozwój” istniećby nie mógł.

Nie dziwnym się wcale, że dr. Pinkus był innego zdania i w imieniu zarządu zaprotestował, boć przecież każdy rozsądny człowiek wie, że instytucji publicznej z pod kontroli prasy nie można uchylać.

A w tym nawet wypadku nie wiemy z jakiego powodu oburzali się owi lekarze, gdyż artykuł ten, co ich niezadowolone wywołał nie dotyczył bynajmniej Pogotowia, nie dotyczył nawet lekarzy Pogotowia.

W kronice tygodniowej było tylko powiedziane, że nieuczciwie spełniali swoje zadanie niektórzy lekarze fabryczni, i że w gronie tym najmniej winni byli polacy.

To się owemu tryumviratorowi nie podobało, a dlaczego?

Czy przypomnieli oni sobie niedbałości swoich kolegów z Pogotowia, czy przypomnieli sobie wyjazd karetką Pogotowia słynnego doktora Leviego, który zastawszy na ulicy Milsza nr. 45 siedem osób wijących się z bólu wskutek otrucia arszenikiem, kazał im zastrzyknąć krople waleryanowe i odjechał, pomimo że chorzy błagali, aby ich leczył, aby ich ratował?

Trzech czy dwóch ludzi wtedy przypłaciło to życiem.

Czy taka niedbałość lekarza nie zasługuje na to, aby ją napiętnować?

Czy czasami napiętnowanie przez prasę nie jest rzeczą zamałą?

Czy takiego lekarza nie należało oddać pod sąd?

Omyłki wszędzie się zdarzają, ale jeżeli lekarz przyjeżdża do chorych, którzy przed paru chwilami czuli się dobrze, a po spożyciu jadła nagle dostali silnych boleści z wymiotami, czy może postawić sobie inne zapytanie nad to:

— „Mam tu wypadek otrucia!”

Potrzebna jest prasa niezależna, któraby takie niedbałości nawet lekarzy starozakonnych wywłoczyła i pod pręgierz opinii publicznej stawiła.

Przypominamy jeszcze tryumwiratorowi W u-K a-T e drugi wypadek, kiedy lekarz S...kind wyjeżdżając karetką do wypadku, zatrzymywał się w cukierni, aby napić się czarnej kawy, cierpiącego zaś zdawał na łaskę sanitaryuszów.

To też zdaje się najlepiej byłoby, aby obrażony na „Rozwój” tryumvirat W u-K a-T e, zamiast wylewać nasz dziennik z Pogotowia, sam się wylał, przechodząc na „Bikur-holim”, albo „Linashacedek”. Tam dla nich jeno placówka odpowiednia; nawet mogą uchodzić za ofiary bojkotu polskiego, w Pogotowiu potrzeba ludzi bezstronnych i niepolitykujących.

My dotąd świat naukowy traktowaliśmy jako ludzi stojących na świeczniku cywilizacyjnym, tymczasem okazuje się, że i w tym świecie wypadnie klasyfikować.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Lubosława. Jutro Przemysława. W poniedziałek Myślimira. We wtorek Wacława.

TEATR POLSKI (ul. Cegielniana Nr. 65). Jutro po południu „Pan Wołodyjowski i Pan Zagłoba” sztuka w 4-ach aktach ze śpiewami i powieści Henryka Sienkiewicza. Początek o godz. 5-ej. — Wieczorem arcydzieło w 5 aktach Rydla „Królewski jedynak” Początek o godzinie 8 m. 15.

— W poniedziałek po południu „Królewski jedynak” Lucyna Rydla. Początek o godz. 5. — Wieczorem „Orle” Mstostanda. Początek o godz. 8 m. 15.

— We wtorek po południu „Przebudzenie się wiosny” Wedekinda. Początek o godz. 5. — Wieczorem „Królewski jedynak”. Początek o godz. 8 m. 15.

TEATR POPULARNY (Konstantynowska nr. 16). Jutro po południu „Męczennice”. Początek o godzinie 5-ej. — Wieczorem „Hiszpańska macha”. Początek o godzinie 8-ej m. 15.

— W poniedziałek po południu „Nauczycielka”, w przekładzie T. Konczyńskiego. Początek o godzinie 5. — Wieczorem „Czerwona maska” Godarda. Początek o godz. 8 m. 15.

— We wtorek po południu „Kopciuszka” i „Jaś i Małgosia” dla dzieci. Początek o godz. 5. — Wieczorem „Ziemia” Polańskiego. Początek o godz. 8 m. 15.

TEATR LUDOWY (Przejazd 54). Jutro benefis artystów „Wesele Fonia” w 5-aktach.

— W poniedziałek „Wicek i Wacek”, 4-aktowa komedia Przybylskiego (premiera).

— We wtorek po raz drugi „Wicek i Wacek” Przybylskiego.

Początek przedstawień o godz. pół do 7-ej wiecz.

TEATR MINIATURE z Warszawy (Cegielniana 34, dawniej „Urania”) Dziś w niedzielę, 15 b. m., zmiana programu: Farsa „Siostra Kacperka”, operetka „Obcym wstęp wzbroniony”. — Kibaret. — Zoncert.

Codziennie 2 przedstawienia o 8 i 10 wieczorem; w niedzielę i święta cztery: o godz. 4-ej po poł., 6-ej, 8-ej i 10-ej wieczorem.

TEATR RZEMIESLNICZY (Widzewska Nr. 117). Jutro „Surdut i sierżant” Wł. Gutowskiego przy współudziale chórów i orkiestry. Początek o g. 7 wiecz.

Z RESURSY RZEM. W poniedziałek odbędzie się zabawa taneczna z dodaniem farsy jednoaktowej „To polityka” S. Zahajkinowicza.

— We wtorek święto dzieciinne p. t. „Dzieci dla dzieci” przy współudziale chóru dziecięcego.

SALON SZTUKI artysty-malarza Karola Endego przy ul. Ewangelickiej Nr 5 otwarty codziennie od godziny 11 rano do 9 wieczorem.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedzielę i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

Z powodu uroczystości świąt Wielkanocnych, numer następny „Rozwoju” wyjdzie we wtorek o zwykłej porze.

Wiadomości kościelne.

(a) Uroczystość w Łaglewnikach. We wtorek nadchodzący, t. j. w trzeci dzień świąt Wielkiejnocy w kościele po-franciszkańskim w Łaglewnikach rozpocznie się nowenna do św. Antoniego, odprawiane corocznie przez 9 wotników, poprzedzających uroczystość odpustową ku czci tego świętego.

Początek nabożeństwa o godzinie pół do 10 rano.

KRONIKA.

(a) W sprawie przyłączenia parafii. Projekt przyłączenia byłej wsi Doly, a obecnie wcielonej do miasta, do parafii Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny, oraz wsi Antoniew-Stoki do parafii św. Kazimierza, opracowany został nie przez magistrat—jak to onegdaj podaliśmy—lecz przez parafian, którzy z odpowiednim podaniem wystąpili do arcybiskupa warszawskiego.

W sprawie przyłączenia tego odbędzie się dnia 26 b. m., o g. 12 w poł. zebranie parafian w Milieskach.

W zebraniu tem wezmą także udział delegaci z powiatu łódzkiego i magistratu.

Po zapadłej na niem uchwale zwołane będą zebrania w Łodzi, mianowicie: w parafii Najświętszej Maryi Panny i członków parafii św. Kazimierza.

(x) „Święconę”. Tradycyjna uroczystość „święconego” odbędzie się w tutejsze święto we wtorek 14 b. m. w następujących stowarzyszeniach: w stowarzyszeniu majstrów rzeźniczych o godz. 4 po poł. w lokalu własnym przy ul. Milsza nr. 46;

w stowarz. robotników chrześcijańskich w sali własnej przy ul. Przejazd nr. 34 o godz. 2 po poł.

w stowarz. czeladników zduńskich w lokalu przy ulicy Głównej nr. 11 o godz. 10 rano.

(h) Oddział Banku Państwa z powodu nadchodzących świąt Wielkiejnocy będzie nieczynny w dniach 10, 11, 12 i 13 nowego stylu. tylko wydział wekslowy będzie odbierał sumy wekslowe w dniach 10 i 11 od godziny 10 rano do godziny 3 po poł.

Kasa państwowa przy tym banku będzie nieczynna przez wszystkie dni wyżej wymienione.

(h) Z kolei. Biura wszystkie oprócz naczelnika ruchu są nieczynne na kolejach z powodu nadchodzących świąt Wielkiejnocy przez dni 10, 11, 12, 13 i 14.

Ekspedycje zaś towarowe będą nieczynne od południa dnia 10 do 13 rano. Ruch oso-

bowy na kolejach zwiększył się nadzwyczajnie. Pociągi osobowe kursują ze zdwojoną liczbą wagonów i te są przepełnione.

Od piątku pomiędzy Warszawą a Łodzią i z powrotem kursują pociągi nadzwyczajne.

(—) Przeciw pangermanizmowi. „Nowoje Wremia” drukuje nowy artykuł przeciw pangermanizmowi, dowodząc między innymi, iż niernormalne jest istnienie w Rosji szkół niemieckich, otrzymujących subsydia od rządu niemieckiego.

(a) Z tow. akcyjnych. W środę, 15 b. m. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej nr. 105 odbędzie się ogólne zebranie roczne akcyonaryuszów Tow. akc. fabryki manufaktury Karola Bennicha.

(a) Powiększenie pracy. Z powodu napływu obstalunków, w przędzalni Tow. akc. K. Schellera na Księzym Młynie, gdzie pracuje przeszło 100 robotników, powiększono czas roboczy o półtorej godziny.

(a) Paszporty bezpłatne. Magistrat łódzki wydał do obecnej chwili 64 bezpłatne paszporty robotnikom, udającym się do Prus na roboty rolne.

(a) Konfiskata. Z rozporządzenia inspektora do spraw prawnych skonfiskowany został numer wieczorny czwartkowy niemieckiej gazety „Lodzer Zeitung”.

(x) Wystawa prac uczeń. Nauczyciel rysunków i malarstwa p. Ryszard Radwański w szkole pani Hoch przy ul. Nowo-Spacerowej nr. 37 urządził bezpłatną wystawę prac swoich uczniów.

Wystawa otwarta jest codziennie, nie wyłączając świąt, od godz. 11 przed południem do 4 po południu.

(a) Wycieczka. W dniu 22 b. m. wyjeżdża do Warszawy grono uczniów klasy 6 tutejszej szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego. W ciągu trzech dni wycieczka zwiedzi miasto, różne instytucje oraz pałac wilanowski. Kierownikami wycieczki tej będą dyrektor W. Kloss i prof. Goldmanc.

(x) Z muzeum nauki i sztuki. Dziś t. j. w sobotę i jutro przez cały dzień muzeum będzie zamknięte.

W poniedziałek można będzie zwiedzać zbiory muzeum oraz wystawę afiszów od g. 12 w południe do 10 wiecz.

(a) Z Tow. handlowców. Pod przewodnictwem p. C. Borysławskiego odbyło się onegdaj posiedzenie sekcji jednania członków, przy Stow. pracujących w przemyśle i handlu, na którym załatwiono następujące sprawy: na zastępcę przewodniczącego wybrany został p. E. Kidej, na sekretarza p. W. Stankiewicz.

Przyjęto do balotowania 9 nowych deklaracji, oraz postanowiono, aby posiedzenia sekcji odbywały się stale w czwartki, punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem.

(a) Z Tow. „Sita”. Onegdaj w lokalu przy ulicy Dzielnej nr. 46, odbyło się pod przewodnictwem p. Kiełbasińskiego ogólne zebranie roczne Stowarzyszenia spożywczego „Sita”, na którym zapoznano członków ze sprawozdaniem z działalności na rok 1913. W roku sprawozdawczym Stowarzyszenie liczyło 111 członków. Udziały ich wyniosły rb. 3,149 kop. 6.

Obrót ogólny ze sklepu przy ul. Dzielnej dosięgnął rb. 50,014 kop. 38. Członkowie zakupili towarów za 25,000 rb. Stowarzyszenie winno dostawcom za towary rb. 4,562; wartość inwentarza już zamortyzowanego wynosi rb. 2,212 kop. 6.

Zysk brutto stanowi rb. 5,222 kop. 95, a czysty rb. 288 kop. 75. Z sumy tej wydzielono 6 proc. na dywidendę, resztę zaś funduszów na rachunek zysków i strat r. b.

Budżet wydatków na rok 1914 zatwierdzono w sumie rb. 50,000.

W końcu zebrania zarządzono wybory. Do zarządu wybrani zostali pp. K. Kiełbasiński, Staroń, Sobieski, P. Koszydrowski, Niewiadomski, K. Skrzypczyński, K. Wittek, K. Majzner, J. Różański, J. Nowakowski, J. Miszczak, J. Włodarczyka, W. Pikara i S. Miller.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. W. Małachowski, W. Urbankiewicz i A. Łęcki.

(a) Z cechu brukarzy i betoniarzy. W ubiegły czwartek, o godz. 7 wieczorem w lokalu starszego cechu brukarzy i betoniarzy, przy ul.

Piotrkowskiej nr. 103, odbyło się ogólne roczne zebranie członków tego cechu, na którym po rozpatrzeniu kwestyi czysto fachowej, dokonano wyborów.

Na miejsce ustępującego p. Szcześniaka wybrano na starszego cechu p. Piotra Kulisza, a na podstarszego p. Walentego Wojciechowskiego. Przewodniczył zebraniu p. Szcześniak.

(h) Zydzi na letniskach. Zydzi mogą wynajmować na letniska mieszkania na gruntach włościańskich nie inaczej, jak za pozwoleniem gubernatora. Senat wyjaśnił, że gubernatorzy nie mają prawa takich pozwoleń udzielać żydom hurtownie, ale mogą udzielać je z osobna, w poszczególnych wypadkach.

(x) Ogłoszenie. Właściciele nieruchomości, żydzi, wnieśli projekt do łódzkiego Tow. kred. miejskiego, żeby Tow. ogłaszało w żargonówkach wystawione na licytację domy. Zarząd uznał to za kwestyę wewnętrzną, więc na ogólne zebranie wniosku tego nie przedstawi.

(x) Miłosierdziu czytelników naszych gorąco polecamy Józefa Próchowskiego, schorzałego kalekę, który w ostatecznej znajduje się nędzy. Mieszka on przy ul. Targowej nr. 37 m: 12 u znajomego, również kaleki który z wielkim trudem zapracować może zaledwie na siebie.

W zbieraniu datków chętnie pośredniczy administracja „Rozwoju” dla Prochowskiego.

(h) Mycie okien. W ostatnich czasach pisma codzienne notują wypadki spadania ze znacznej wysokości przy myciu okien. Prosty sposób zaradzić można takim wypadkom. Trzeba przewiązać osobę, myjącą okno, mocnym sznurem, którego drugi koniec przywiązuje się do ciężkiego przedmiotu w mieszkaniu. Koszt takiego sznura jest niewielki, a ponieść go należy, boć przecie zdrowie i życie ludzkie daleko więcej jest warte.

(a) Strzały na ulicy. Nocy wczorajszej po godz. 2, agenci policyi śledczej, przechodząc ul. Łagiewnicką, w pobliżu t. zw. „Grabówki”, zauważyli dwóch podejrzanym ludzi. Ponieważ na wezwanie „stó”, nieznajomi nie chcieli się zatrzymać, agenci dali do nich kilka strzałów rewolwerowych. Mimo to, ludzie ci, porzućwszy na ziemię worki, jakie nieśli ze sobą, zaczęli jeszcze szybciej uciekać i skryli się w ciemnościach nocy.

W porzuconych workach znaleziono różne towary, pochodzące, jak stwierdzono później, z kradzieży u Jankla Orensteina, przy ul. Ciemnej nr. 27. Agenci, puściwszy się w pogoń za złodziejami, natrafili w polu na kałużę krwi, co świadczy, że jeden ze złodziejów został ranny. Złodziejów dotychczas nie wykryto.

(a) Zabójstwo. Wczoraj, o godzinie 7 i pół wieczorem na ulicy Łagiewnickiej, naprzeciw rzeźni bałuckiej, powstała bójka na noże pomiędzy rzeźnikami. Jeden z nich, Teodor Tołowicz, ugodził swego przeciwnika Stanisława Derbickiego nożem w plecy, przyczem rozpruł mu brzuch tak, że wyszły na wierzch wnętrzności. Derbicki wkrótce wyzionął ducha, zgon stwierdził wezwany lekarz Pogotowia.

Zabójca ratował się ucieczką, lecz wkrótce go schwytano i odprowadzono do 1-go cyrkułu policyjnego, skąd przewieziono go do więzienia. Zabity Derbicki liczył lat 34; osierocił żonę i dzieci.

(a) Pod kołami wozu. Wczoraj na rogu ulic Konstantynowskiej i Zachodniej przejechany został wozem 62-letni Herman Uman, tkacz. Uległ on ciężkim okaleczeniom głowy, czoła i zgnieceniu klatki piersiowej.

W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala Poznańskich.

(h) Drobny pożar. Wczoraj o godz. pół do 1 po poł. wezwano straż ogniową ochotniczą na ul. Włodzkiej Nr. 92, gdzie stwierdzono, że zapaliła się skrzynka próżna.

Ogień ugasił domownicy przed przybyciem straży.

(a) Za kradzież węgla. Przed sędzią pokoju 7-go rewiru m. Łodzi stawał onegdaj Andrzej Trojanowski, woźnica, wynajęty do przewozu węgla do fabryki i wykończalni Jana Stółta przy ul. Drewnowskiej Nr. 45, oskarżony o przywłaszczenie sobie 300 funtów węgla, należącego do tejże fabryki.

Sędzia pokoju skazał niesumiennego woźnicę na 5 miesięcy więzienia.

(a) Pomysłowa złodziejka. W dniu 13 listopada roku zeszłego o godz. 5-ej po poł., właścicielka prywatnej szkoły handlowej przy ul. Zielonej Nr. 15, p. Cecylia Waszczyńska, zawiadomiła policyę, iż przed

tygodniem z korytarza jej szkoły z wieszadła skradziono uczniom: E. Pelce i S. Szparak—wierzchnie ubrania. Jak się okazało kradzież tę popełniła 15-letnia Lubow Karpowa, która przebrana w uniform szkolny, zakradła się do budynku szkolnego.

Sędzia pokoju 7 rewiru m. Łodzi na onegdajszej rozprawie skazał pomysłową złodziejkę na 5 miesięcy więzienia.

(a) Ujęcie złodzieja. Za pomocą wylamania drzwi dostał się złodziej do mieszkania Moszka Opatowskiego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 20. Nagle zaczęły funkcyonować dzwonki alarmujące, przeprowadzone do sklepu, w którym znajdował się właściciel. Opatowski pobiegł na górę, a ujrawszy złodzieja, puścił się za nim w pogoń i przytrzymał go przy pomocy strażnika policyjnego.

Ujęty złodziej nazywa się Aron Herszkowicz. Osadzono go w areszcie.

(a) Aresztowanie. Policya aresztowała Mateusza Kospina, poszukiwanego przez sąd za liczne kradzieże.

(a) Kradzieże. Z mieszkania Felksa Myszkowskiego przy ul. Kątnej Nr. 17, skradziono gotówką 600 rubli.

— Do mieszkania Rubina Bilstosza przy ul. Nowomiejskiej Nr. 24 dostali się złodzieje i skradli różny rzecz, wartości 200 rb.

— (a) Do sklepu szewskiego, J. Obrębskiego, przy ulicy Dzielnej Nr. 5 dostali się złodzieje i skradli zapasy różnych skór, wartości 400 rb.

— Ze sklepu Szlamy Bornsteina przy ul. Piotrkowskiej Nr. 66, nieznani złodzieje skradli towary na 200 rb.

(p) Z II-go piętra. Na ul. Brzezińskiej Nr. 69 z okna II-go piętra wypadł wczoraj 4-letni syn szewca, Kacmana. Wypadek odbył się względnie szczęśliwie, skończył się bowiem tylko na poranieniu czoła, twarzy i lewej ręki.

Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(a) Znaleziono zwłoki. Wczoraj na ul. Gołębiej około domu Nr. 4 znaleziono zwłoki mężczyzny, lat około 40, niewiadomego nazwiska.

Przyczyna śmierci nieznana.

Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowo-policyjnych.

*

(a) Podział mandatów. Wczoraj na posiedzeniu świeżo obranych władz żubardzkiego Tow. wzaj. kredytu, wybrano: na prezesa rady p. Stanisława Górskiego i na prezesa zarządu p. S. Kalenbacha.

(a) Pożar w Tuszynie. Onegdaj w Tuszynie spłonęły doszczętnie dwie obory oraz dwie stodoly, napełnione częściowo zbożem i paszą. Spalone budynki, należące do rolników Andrzeja Sławińskiego, Jana Busiakiewicza, Adama Sławińskiego i Jakóba Busiakiewicza, ubezpieczone były na sumę 280 rb. Straty wynoszą około 2,000 rb.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

(a) Czyje były? W Łagiewnikach Małych u włościanina, Tomasza Brzezińskiego, znajdują się: buchaj i krowa, zatrzymane w środę na drodze i niewiadomo do kogo należące.

S Z T U K A.

(x) Teatr polski. Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Repertuar świąteczny:

W niedzielę po poł. „Pani Wołodjowska i Pan Zagłoba” sztuka w 4 aktach ze śpiewami z powieści Sienkiewicza, wieczorem arcydzieło w 5 aktach Rydla p. t. „Królewski jedynak”

W poniedziałek po poł. „Królewski jedynak” wieczorem „Orle” arcydzieło w 6 aktach Rostanda.

We wtorek po poł. „Przebudzenie się wiosny” sztuka w 13 obrazach Wedekinda; wieczorem „Królewski jedynak” arcydzieło w 5 aktach Rydla.

Bilety sprzedają się w kasie teatru od godz. 10 rano przez cały dzień.

(x) Teatr Ludowy (Przejazd 31). W nadchodzące święta w teatrze ludowym odbędą się następujące przedstawienia:

W pierwsze święto 12 b. m. na benefis amatorów odegrana zostanie arcyzabawna krotchwila Ruszkowskiego w 3 aktach p. t. „Wesele Fonsia”. Publiczność niezawodnie zapełni teatr do ostatniego miejsca i tem samem wyrazi artystom za ich sumienną pracę w ciągu całego sezonu swoje gorące uznanie.

W drugie święto d 13 b. m. ukaże się na scenie teatru ludowego po raz pierwszy arcywesoła komedia Z. Przybylskiego w 4 aktach p. t. „Wicek i Wacek” z p.p. Matusiakówną, Kozłowską, Żalupską, Michałowskim, Kowalskim, Ko-

mornickim, Marciniakiem, Skibiurem i Skórkowskim w rolach głównych.

W trzecie święto d. 14 b. m. pojawi się po raz drugi „Wicek i Wacek”—Przybylskiego.

Początek wszystkich przedstawień o godz. pół do 7 wiecz.

(x) Z teatru „Miniatur”. Na nadchodzące święta sympatyczna scenka „Miniatur” naszych przy ul. Cegielnianej nr. 34 przygotowała program bardzo obszerny i ładny.

Składać się on będzie z bardzo wesołej farsy „Siostra Kacperka”, komicznej operetki „Obcy wstęp wzbroniony” i dużej części koncertowo-kabaretowej.

Nadmienić należy, że od tygodnia ceny miejsc w teatrze zostały niższe. Zniżka ta trwać będzie również przez cały czas świąt.

W dniu 14 b. m. t. j. w trzecie święto Wielkiejnocy odbędzie się przedstawienie benefisowe dwóch najsympatyczniejszych artystek teatru „Miniatur” pp. S; Czartoryskiej i W. Lenckiej.

Obiedwie artystki, pierwsza jako śpiewaczka o miłym, dźwięcznym głosie, a druga jako bardzo dobra aktorka charakterystyczna umiały zdobyć sobie sympatyę publiczności, to też niewątpliwie na przedstawieniu benefisowym sala będzie przepelniona.

(x) Przedstawienie amatorskie. Kółko dramatyczne przy Stow. godziwych rozrywek urzęda w poniedziałek 13 b. m. pod kierunkiem p. S. Sarnowskiego przedstawienie w sali przy kościele św. Anny na Zarzewie, na którym odegrany zostanie dramat Korzeniowskiego p. tyt. „Karpaccy górale”.

Początek przedstawienia o godz. 6-ej wieczorem.

Z WARSZAWY.

* Po przyjeździe gen.-gubernatora.

„Warsz. Dniownik” donosi, że gen.-gubernator warszawski i dowódca wojska warszawskiego okręgu wojskowego generał jazdy Zyliński obją już swe obowiązki służbowe.

* Rozstrojona orkiestra.

W łonie członków orkiestry Filharmonii warszawskiej, składającej się z 60-ciu osób, doszło do rozłamu, który doprowadził do odmówienia przez 20-tu jej członków polaków udziału w ostatnim koncercie symfonicznym. Powodem rozłamu było udzielenie dymisy jednemu z członków orkiestry, polakowi, bez uprzedniego wymówienia i—zdaniem pozostałych kolegów—bezasadnie.

Bezowocne zabiegi o cofnięcie dymisy doprowadziły tylko do niepożądanego zaostrenia stosunków.

Z LITWY I RUSI.

Hojna ofiary. P. Witold Żytowski z Danówki, w gub. mohylowskiej, złożył onegdaj 12,000 rub. na rzecz mohylowskiego Tow. polskiej oświaty i dobroczynności.

Druga darowizna w wysokości 10,000 rub. przypadła tej instytucji z zapisu ś. p. Władysława Woynicz-Sianożęckiego, b. posła do Rady państwa z Mohylowszczyzny.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Konkurs.

Zarząd akad. Koła „Straży polskiej” w Krakowie ogłasza konkurs na pracę z zakresu historii rozwoju przemysłu polskiego.

Temat pracy dowolny, ale pierwszeństwo mają rozprawy, zestawiające obecny stan przemysłu polskiego, w trzech zaś dzielnicach czy to ogólnie, czy też szczegółowo w jednej dzielnicy.

Prace mają być pisane umyślnie na ten konkurs i składać je należy wraz z kopertą, opatrzoną godłem, a zawierającą nazwisko autora, najdalej do końca maja r. b. pod adresem. Akademickie Koło „Straży polskiej” w Krakowie (Gołębia 20).

Za najlepsze prace wyznacza się dwie nagrody: I-sza w sumie 50 kor. (20 rb.), II-ga 25 kor. (10 rb.)

Tajemnicze szkielety na Wawelu.

W ostatnim numerze „Przeglądu lekarskiego” ogłosił dr. Wachholz, profesor medycyny sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego, artykuł p. t. „O szkieletach, znalezionych na Wawelu w czerwcu 1913 r.”

Artykuł ten oparty jest na orzeczeniu, jakie dr. Wachholz, zawiązany po wydobyciu szkieletów do ekspertyzy sądowo-lekarskiej, wydał dla sądu wojakowego w Krakowie. Szkielety wykopano poza południowo-wschodnim skrzydłem dawnego szpitala wojakowego, obecnie przekształconego na Muzeum narodowe. Spoczywały w odległości 7-miu metrów od zewnętrznej ściany tegoż skrzydła ku ulicy Bernardyńskiej, pomiędzy fundamentami baszt panieńskiej i tęczyńskiej.

Badanie najpierw znalezionego szkieletu, dokonane w zakładzie sądowo-lekarskim, dało następujący wynik: „Przesłane mi do zbadania kości — pisze dr. Wachholz — są kośćmi ludzkimi, stanowiącymi kośćce jednego człowieka. Człowiek ten posiadał kośćce silnej budowy i wzrost około 181 cm. Był on mężczyzną w średnim wieku, to jest najmniej 18, a najwyżej 40, możliwie około 30 lat życia liczącym. Z powodu braku wszelkich danych nie można nawet w przybliżeniu określić przyczyny jego śmierci. Zwłoki musiały od razu o wiele głębiej w ziemi spocząć, a dopiero w czasie, kiedy już z nich pozostał tylko sam szkielet, zbliżył się on wskutek późniejszej niwelacji terenu do obecnej jego powierzchni, tak, że natrafiono nań teraz w głębokości około 35 cm.”

Najciekawsze jest niewątpliwie przypuszczenie, jakie czyni dr. Wachholz w sprawie pochodzenia tych szkieletów, zaznaczając, iż odnośnych wskazówek historycznych udziela dr. Chmiel, kustosz archiwum akt dawnych m. Krakowa.

„Biorąc pod uwagę dzieje dwóch ostatnio minionych wieków — pisze dr. Wachholz — nasuwa się przypuszczenie, że w mowie będące szkielety pochodzą ze zwłok wojowników, którzy padli w czasie walk, staczanych przez konfederatów barskich z rosyjanami na Wawelu (1765—1772). Jeden jeszcze moment zdaje się za tem przypuszczeniem przemawiać. Miejsce odkopania szkieletów, położone na zewnątrz murów obronnych, nierówne i spadziście podówczas, nie przedstawiało na Wawelu osobnego cmentarza. Na wspomnianych już planach Wawelu z 1796 r. zaznaczone są krzyże około niestniejącego już dziś kościoła świętego Jerzego, jako dowód, że około niego grzebano zwłoki ludzkie. Gdyby znalezione szkielety pochodziły ze zwłok poległych konfederatów, to pochowano by ciała ich jako chrześcijan katolickiego wyznania, niewątpliwie koło kościoła św. Jerzego. Ponieważ, jak wiadomo, konfederaci wtargnęli w noc z 1-go na 2-iego 1772 r. pod wodzą kapitana Saillanta i porucznika barona de Viomenila z pod komendy generała de Choisy w zupełnej ciszy kanałem na Wawel, obsadzony przez wojska rosyjskie, a zabity straż, zamek zdobyli; zatem wydaje się wielce podobnym do prawdy, że znalezione obecnie szkielety pochodzą ze zwłok poległych wówczas rosyjskich strażników, które pochowano nie koło kościoła katolickiego, lecz poza jego murami”.

Każdy rozumie, że praca umysłowa wymaga dziś jasnego, spokojnego umysłu, o czym może być mowa tylko przy dostatecznym dobru trawieniu. Kto zna cierpienia, wywoływane przez napływ krwi do głowy, szczególnie wówczas, gdy zachodzi potrzeba pracy umysłowej, ten uzna naturalną wodę Gorzką za dobrodziejstwo. Regularne i rozsądne stosowanie sprawi, że swobodne, normalne krążenie krwi i w sposób zdumiewający podnosi działanie nerwów mózgowych. Aprobowana przez francuską Akademię lekarską. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i składach wód mineralnych.

2169

TELEGRAMY.

Powrót następcy tronu.

BUKARESZT, 10 kwietnia (wł.) Wczoraj powrócił z Petersburga rumuński następcą tronu wraz z małżonką

Czyzna Etna.

RZYM, 10 kwietnia (wł.) Z Palermo donoszą, że Etna rozpoczęła już energiczną działalność, wyrzucając na wysokość 900 metrów olbrzymie kłęby dymu. Krater napelniony jest po brzegi lawą.

Próba armat.

PARYŻ, 10 kwietnia (wł.) W Mailly poczyniono próby z nowymi armatami 75 centymetrowymi. Próby wypadły nad wyraz pomyślnie, wobec czego generał Joffre polecił zakupić te maszyny.

Telegram powitalny.

LONDYN, 10 kwietnia (wł.) Poincare wbrew dotychczasowym zwyczajom przesłał angielskiej parze królewskiej telegram, w którym zaznacza, że Francja cieszy się, iż będzie mogła powitać u siebie władzę angielską i wyrazić mu serdeczne uczucia, jakie dlań żywi.

Protest.

KAIR, 10 kwietnia (wł.) Wczoraj po południu odbyło się tu wielkie zebranie protestujące przeciw skazaniu na śmierć egipskiego oficera Azisa Ali beja, który w Cyrenajce walczył przeciw Włochom.

Postanowiono wysłać do lorda Kichenera prośbę, aby postarał się o ułaskawienie skazanego.

Rozpacziwa położenie.

NOWY JORK, 10 kwietnia (wł.) N. Jork Herald donosi, że położenie w Tampico jest rozpacziwe. Miasto stoi w płomieniach, ponieważ zapalone zostało od pocisków kanonierek rządowych. W liczbie już spalonych domów znajduje się gmach filii banku niemieckiego.

Z ostatniej chwili.

Odroczenie Dumi.

PETERSBURG, 11 kwietnia (wł.) Duma państwowa odroczone została na czas świąteczny do dnia 28 b. m.

Kto głosował?

PETERSBURG, 11 kwietnia (wł.) Ogłoszoną została lista głosowania imiennego nad projektem Samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego podczas wczorajszych obrad Dumi. Przeciw projektowi głosowali: nacjonalisci, część pravicowców, socjaliści, demokraci, grupa pracy, poseł łódzki Bomasz i warszawski, Jagiełła. Powstrzymało się od głosowania 18 pravicowców i 6 kadetów. Opuściło salę na czas głosowania 40 posłów, pomiędzy innymi przywódca kadetów, Miłukow.

Posłowie ci zapłacili kary po 25 rb., czyli razem rb. 1000.

Interpelacje w sprawach polskich.

PETERSBURG, 11 kwietnia (wł.) Po przyjęciu przez Dumę interpelacji w sprawie zakazu przez władze wileńskie umieszczania na szyldach napisów polskich, Koło polskie wniosło po świętach podobną interpelację w sprawie zakazu umieszczania napisów w Chełmie.

wystawa budowlana.

WARSZAWA, 11 kwietnia (wł.) Z inicjatywy Stow. zawodowego przemysłu budowlanego ma być urządzona w Warszawie na wiosnę 1916 r. wystawa budowlana.

Walka o mięso.

WARSZAWA, 11 kwietnia (wł.) Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości urządziło wczoraj walne zebranie w sprawie walki z drożyzną mięsa w Warszawie.

Po wysłuchaniu kilku odczytów i ożywionej dyskusji przyjęto rezolucję następującą:

Zrzeszenie producentów bydła; zrzeszenie konsumentów mięsa i jaknajszysze przystąpienie do utworzenia spółki mięsnej, której ustawa jest już zatwierdzona. Poza tem uznano za konieczne zbudowanie w Warszawie rzeźni centralnej i zorganizowania giełdy mięsnej.

Działa na dzwony.

WARSZAWA, 11 kwietnia (wł.) Z polecenia ministerium wojny zarząd artylerii wydał ze składów warszawskich 1,140 pudów brązu z dawnych armat na odlanie dzwonów dla cerkwi prawosławnej, zbudowanej na pamiątkę wyodrębnienia Chełmszczyzny.

Katastrofa lotnicza.

DREZNO, 11 kwietnia (wł.) Na lotnisku w

Kaditz spadł wczoraj o godz. 6 wiecz. ze znacznej wysokości lotnik niemiecki Reichelt, wraz z pasażerką. Powodem katastrofy było zapalenie się prawego skrzydła aeroplanu. Reichelt odniósł tak ciężkie rany, że zmarł w strasznych męczarniach w szpitalu. Pasażerka jego zginęła na miejscu.

Strajk.

SALONIKI, 11 kwietnia (wł.) W rządowych fabrykach tabaki ogłosili robotnicy strajk generalny. Strajkuje 50 tys. robotników.

Zgon.

LONDYN, 11 kwietnia (wł.) Wczoraj zmarł tu w 84 roku życia były podkomorzy królowej Victori lord Seffield. Był on osobistym zaufanym przyjacielem króla Edwarda.

Wielki pożar.

LONDYN, 11 kwietnia (wł.) W Aberdeen spłonęła wczoraj największa angielska fabryka papieru.

Straty wynoszą przeszło milion rubli.

Echa głośnego napadu.

(Telefonem z Warszawy).

Naczelnik powiatu płońskiego, który prowadzi śledztwo w sprawie onegd. głośnego napadu na dwór w Strzembowie, sprowadził psa policyjnego, który naprowadził na ślad zbrodniarzy. Pies bowiem obwąchawszy teren rabunku, udał się do domu stróża polowego, w którym służba rozpoznana jednego z uczestników napadu.

Bandyta przyparty do muru, wydał nazwiska towarzyszy, którzy bawią w Warszawie. Jednego z nich już aresztowano, pozostałych dwóch poszukuje policja.

Ostrzeżenie.

W ostatnich czasach zdarzają się coraz częściej huligańskie wybryki spełniane nie tylko przez wyrostków i dzieci, ale co gorzej i przez ludzi dorosłych.

Wyrażają się one w podkładaniu petard na szyny tramwajów elektrycznych, w wystrzałach z pistoletów systemu „straszak” i t. p. Wystrzały te nie tylko zakłócają spokojny bieg życia obywateli, lecz są przekroczeniem postanowień obowiązujących warszawskiego gen. - gubernatora wydanych 7 (20) września 1913 r.

Dlatego Policmajster miasta Łodzi uprzedza za pośrednictwem prasy, że stosować będzie najsurowsze represalia przeciw winnym zakłócenia publicznego spokoju i porządku.

OFIARY.

Na „Gniazdo” Tow. opieki nad dziećmi.
W. S. 1 rb.

Na szkołę rzemiosł przy chrześc. Tow. dobroczynności.
Zamiast kwiatów na grób ś. p. Lucyana Stephana.
A. Michalska 5 rb.

Na przytułek dla starców i kalek.
E. K. 1 rb.

Dla najbiedniejszych.
E. K. 1 rb.

Zamiast świątecznych powinszowań i prezentów.
Na „Gniazdo” Tow. opieki nad dziećmi.
Dr. Koziołkiewicz 1 rb.

Na szkołę rzemiosł przy chrz. Tow. dobroczynności.
Dr. Koziołkiewicz 1 rb.

Dla najbiedniejszych.
(Do uznania Redakcji „Rozwoju”).
Dr. Koziołkiewicz 1 rb.

Na kolonie letnie chrześcijan.
Dr. Koziołkiewicz 2 rb.

IGNACY MALEWICZ

Urządnik Towarzystwa Akcyjnego Wdzewskiej Manufaktur Bawlnianej dawniej Heintzel i Kunitzer

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 9-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 42. Pograżone w głębokim smutku matka, siostra i siostrzenice zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Kazimierza w Wdzewie (ul. Kunitzera), w sobotę o godz. 4¹/₂ po poł. na Nowy cmentarz katolicki w Zarzewie.

Z KROLESTWA.

Napad na dwór. Nocy ubiegłej dokonano napadu na dwór p. Brzezińskiego w Wygodzie pod Rokicim. Kilku bandytów, uzbrojonych w rewolwery po steroryzowaniu pana domu i służby przetrzasnęło cały pałac i zrabowało kilkaset rubli.

Po dokonaniu rabunku, bandyci udali się do stajni, zaprzęgli parę koni do powozu i nieścigani odjechali w kierunku Piotrkowa. Zarządzony pościg nie dał rezultatu.

Udaremniony zamach. Nocy dzisiejszej kilku opryszków poprzecinało przewodniki telegraficzne pomiędzy Grodziskiem a Zyrardowem w celu obrabowania pociągów towarowych. Zamiar jednak na czas spostrzeżono, wobec czego rabusię zbiegli.

Wskutek poprzerywania przewodników komunikacja telegraficzna na kolei W. W. przez kilka godzin była przerwana.

Wieprz wylał. Pod Jaszczurowem wylał Wieprz zalewając niżej położone okolice. Straty znaczne.

RÓŻNE WIESCI.

Biust cesarza Wilhelma na gałęzi. Przed kilku dniami wezwano berlińską straż ogniową do dość osobliwego wypadku.

W jednej z oddalonych dzielnic na wierzchołku wysokiego kasztana zawieszony był biust cesarza Wilhelma. Ogólne zdumienie budził fakt, że sprawca zdołał się wydostać na sam wierzchołek drzewa, obarczony ciężarem 15 kilo wążącego biustu i to tak zręcznie, że nikt go nie spostrzegł.

Straży ogniowej udało się szczęśliwie zdjąć biust z drzewa.

Nowy środek na porost włosów.

Na mocy udzielonego mi pozwolenia przez Warszawski Urząd Lekarski z d. 10 września 1909 r. za nr. 5511 na rozpowszechnienie mojego wynalazku na wzrost włosów oraz swobodnego ogłaszania wydanego mi przez tenże Urząd Lekarski z dn. 15 września 1910 r., mam zaszczyt polecić mój wynalazek na porost włosów i przeciw ich wypadaniu i łupieżowi z bardzo dobrym rezultatem. Listy dziękczynne poświadczające rejentalnie, dające rękojmię o skuteczności wynalazku posiadam. Sposobu użycia udzielać osobieście. Łódź, Srednia nr. 53 m. 8

Marya Świątkowska.

Dr. B. REJT

Srednia 5. Tel. 33-79.

Sp. choroby skórne włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. — Leczenie syphilitu salvarsanem Ehrlich-Hata 606 i 914 (wśródzylne). Leczenie elektrycznością: elektroliza (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć: od 9 i pół do 12 i pół i od 5 do 8 wiecz. W niedzielę od 10 do 2 p. p. — Dla W. Pań: osobna poczekalnia. 315

Piękny, widny lokal.

Parter pasażu, i podwórze na wprost bramy od Piotrkowskiej, 1440 stóp kwadr. od lipca bież. roku, 1050 stóp kwadr. od lipca 1915 roku do wynajęcia.

Wiadomość codziennie od godz. 12 w południe. Zdane na kantor, biura lub skład hurtowy.

Zarząd Domów T. WERNERA i S-ki.

Łódź, Piotrkowska 17.

1078 FELIKS PRZEDPEŁSKI.

Dr. WOŁYŃSKI

były asystent kliniki uniwersyteu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska № 33.

Godziny przyjęć. 10—12 i 4—6 poł., w niedziele od 10—12. Operacje, bronchioskopia, kąpiele elektryczno-świetlane. № telefonu 35-93. 2569

Dr. med. P. BRAUN

były asystent kliniki berlińskiej, choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje: 8¹/₂—1¹/₂, 5—9. Dla pań: 3—5: osobna poczekalnia. 1100

KRÓTKA 4. Tel. 35-35.

Teatr „Ludowy”

przy ulicy Przejazd № 34.

Wicek i Wacek

W nadchodzące święta t. j. w poniedziałek i wtorek 13 i 14 b. m.

komedia w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

Ceny miejsc na premierę podwyższone, zaś we wtorek niższe. Początek przedstawienia o g. 6i poł. w. 1475

Dr. H. RUEGER

Nawrót № 1.

Choroby wewnętrzne. Od godz. 4—6 po poł. 2355

Choroby uszu, gardła i nosa

Dr. B. CZAPLICKI

ordynator szpitala Anny-Maryi Piotrkowska 120. Tel. 32-35. Przyjmuje od g. 11—12 rano i od 5—6¹/₂ p. p. w niedziele i święta od 10—11 rano. 3447

Dr. Wacław Bernard

choroby weneryczne dróg moczowych i skóry. Spacerowa 40 przy Andrzeja (9—1 i 5—8.

Dr. Leon Wacław

Olszowski

Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszki. Ewangelicka 5, przyjmuje do 10 r. i od 4—6 po poł. 3039

Dr. Med. Szwarcwasser

Piotrkowska 18. Tel. 10-82. Spec. choroby żołądka, kiszki i przemiany materii. Analizy we własnym laboratorium. Przyjmuje: od 11—1 i od 6—8 i pół wieczorem. 837

Lecznica dentyzyczna Lek. dent. St. Dąbrowskiego

ul. Rozwadowska № 1 (róg Piotrkowskiej). 653. Czynna od 9 rano do 8 wieczór.

Dr. Maroeli Gromski

CHOROBY DZIECI.

Telefon 22-77. Dzielna Nr. 9. Przyjmuje codziennie: od 8—9 rano i od 3—6 po południu. 901

Dr. med. W. KOTZIN

powrócił. UL. PIOTRKOWSKA 71. Choroby serca i płuc. Przyjmuje od godz. 10—11 rano i od 4—6 po poł. № telefonu 21—19. 2597

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje: od 9¹/₂ do 11-ej i od 5—8. W niedziele i święta od 9¹/₂ do 12-ej. Telef. 26—26. 507

Dr. H. Sadowski

Piotrkowska 120.

Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki). Codziennie od 10—11 rano i od 4 o 6 po poł. Telef 23-10. 2552

Dr. S. SZNITTKIND

Srednia 3. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, (stosuje 606), kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc). Rano od 8 i pół—11 i pół od 4 i pół—8 i pół. 120

Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe Dr. Stanisław Piękarski

PIOTRKOWSKA № 115. Przyjmuje: od 9—10 rano i od 5—8 wiecz., kobiety od 4—5. 1331—r

Dr. W. Dutkiewicz

Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych. Ch. Mawra 1, róg Piotrkowskiej. 9—12 i 5—8, panie 4—5.

Dr. Jolnicki

Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych. ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70. Przyjmuje: 9—12 i 5—8, panie 4—5. 1181

Przejazd № 8. (starczy) Telef. 17-14 Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

mieszka obecnie Przejazd № 8, front, 1-e piętro. Przyjmuje od 9¹/₂—12 i od 6—8 w

MLECZNA, MLEKOL
N^o 15
jasna s^oodka
tabliczki: 20, 10, 5 kp.

Najdoskonalszy

CZEKOLADA

Fuchs

KRAKUS (ciemna s^oodka)
tabliczki 20, 10, 5 kop.

Wyrób krajowy

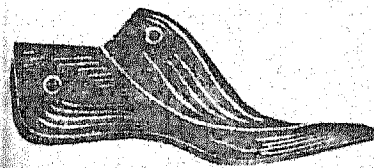
ŻAŁAĆ WSZĘDZIE

Dwa Fabryczne Lokale

30x40 i 20x30 kwadratowych lokci—dla każdego użyteczne, z dobrą wodą i kanalizacją do wynajęcia na dogodnych warunkach.
1246 **RAMKE, Nowe-Rekicie.**

Do sprzedania natychmiast

posiadłość w Konstantynowie składająca się z 1 i pół domu murawanego, parter, ogrodu 1 i pół morgi, w tym staw, masa drzew owocowych, 700 krzaków agrestowych, duża ilość porzeczek, dużej ładnie urządzonej oranżeryi. Oprócz tego 3 morgi ziemi, 1 i pół morgi pastwiska. Wiadomość: Łódź, ul. Długa 6 u gospodarza. 1096



Ważne dla każdego.
Mechaniczna pracownia form do obuwia najnowszych fasonów, oraz dorabianie form do niestandardnych nóg. **Czarnomski i S-ka**, Pańska 46. Towar gotowy na składzie. Ceny b. przystępne 417

Egzystuje z roku 1824.

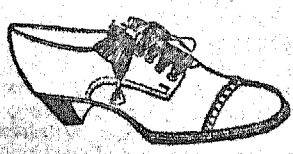
Mechaniczna fabryka Tkanin Metalowych Józef Hesse, Łódź, Zawadzka 41, telefonu 28-19

wyrobia: siatki i tkaniny żelazne, stalowe, mosiężne, miedziane i fosforbronzowe, dla młynów, wszelkich fabryk, dla studzien artystycznych, na okna ochronne od much i na ogródrzenia. 1127

Pierwsza chrześcijańska spółka

skupuje i sprzedaje używaną garderobę męską po cenach możliwie niskich, jak również na miejscu **ZAKŁAD KRAWIECKI.**

ulica Główna 32.



W. Górski, szewc. — Miłokajewska Nr. 32.

Poleca Sz. Klienteli na nadchodzący sezon **OBUWIE OSTATNIEJ MODY.** — Ceny przystępne.

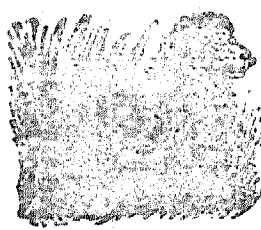
Letnisko

dom murawany (8 pokoiów, kuchnia i piwnica) z ogrodem 3-morgowym i zabudowaniami gospodarczymi, oraz 14 morgi ziemi ornej we wsi Wola-Balucka o 5 wiorsty od stacji Łask oddalonej, są do wdzierżawienia w całości lub częściowo. Blizszych szczegółów udzieli Stanisław Dietrich, Łódź, ul. Ewangelicka 7 m. 10, pomiędzy godz. 1 a 2 w poł. i pomiędzy 7 a 8 wieczorem. 1427

W hurtowej i detalicznej perfumeryi przez ostatnie 8 dni, t. j. od 4-go do 12 b. m. ceny na wszelkie smigusówki oraz wody na dyngysy niższe o 20%. Skład zaopatrzony we wszelkie wyborowe perfumy i wody kwiatowe krajowych, ryskich i zagranicznych firm
D. Marcus, Piotrkowska 115
Telefon 21-79. 1591
Ceny niskie! 1391 Ceny niskie!

Ból głowy i Migrenę

radykałnieleczozy (485)
**„Migreno-
No vosin“**
oryginalne proszki
zawsze z marką
„KOGUT“ leczy nigdy
w omlatkach. Poczeka 10 k.



Zwierzyniec, Piotrkowska 117

Na żądanie publiczności wyjątkowo zostaje zwierzyniec do 13 kwietnia n. z.
WSZECHŚWIATOWA SENSACYA!
Przybył transport 5 sztuk morskich lwów oceanu Lodowatego.
Spieszcie zobaczyć nieopisanie piękne morskie zwierzęta.
Wejście 25 kop., dzieci 15 kop.

MIESZKANIA po 3 pokoje z kuchnią

w oficynie są do wynajęcia.
Wiadomość u gospodarza, Pańska Nr 2. 1280



„Ormonde“
Tanio, dobrze,
a
nawet bez
PIENIĘDZY!!!

powszechnie znana firma
Sprzedaje na sezon 1914 r. nowe typy rowerów:
Szosowe, wyścigowe i damskie najpierwszych w świecie wypróbowanych angielskich marek B. S. Ac Triumph, Raleigh, Rudge-Withworth i Ormonde po niebywale przystępnych cenach, a także na warunkach rozplaty do 30 miesięcy, począwszy

od rub. 3 kop. 50 mies.
Ceny got. od rb. 75.
Największy dom Automobilo-Rowerowy

„The New Maison-Ormonde“

Oddział w Łodzi, ul. Spacerowa Nr 40.

Cenniki bogato ilustrowane bezpłatnie.
W niedziele i święta magazyn otwarty od godz. 9 r. do 5 po poł. 1129

Odciski

brodawki, zgrubiałą skórę uswa najskuteczniej znane i nagrodzone Wielkim Złotym Medalem w Paryżu
ARAGO
ST. GÓRSKIEGO w Warszawie Leszno Nr 12. Cena 55 i 60 kop. Żądać wszędzie. Wystrzegać się naśladownictw. Zwracać uwagę na markę Gładyator. 1825

Fabryka kwiatów sztucznych

Elżbiety Kieffer

Warszawa, Długa Nr 46

poleca kwiaty balowe, do kapeluszy i ozdoby do głowy. Nagrodzona na wystawie „Królestwo Mody“ złotym małym medalem. 685

Letnie 1260

mieszkania

do wynajęcia w Łagiewnikach. Wiadomość: Administracja Dóbr Łagiewniki. Telefon 204.

KRÓW

60 męcznych, dających przeciętnie 3,500 litrów mleka do sprzedania. Wiadomość: J. Zaborowski, Wólczańska 41 m. 20. Telefon 15-72. 1252

STRÓŻ

domowy z dobrymi świadectwami poszukiwany. Wiadomość: An-drzeja 15, u zegarmistrza Kolskiego. 1421

Zgierska Tkalnica Udziałowa

w Zgierz, ul. Zegrzańska 148/23. Poleca na nadchodzący sezon materiały na męskie ubrania. Ceny bardzo przystępne. 850

Młody cudzoziemiec poszukuje od 1 maja wygodnego, zdrowego

POMIESZCZENIA

z całkowitem utrzymaniem i wszelkimi wygodami. Oferty pod „P. 1888“. 1274

PLAC

do sprzedania 3600 kw. lokci. Tam też lokal do wynajęcia, dobry punkt na restaurację lub piwiarnię, ul. Zagajnikowa 13, u gospodarza. 1278

1294 FELCZER z Buska

po długoletniej praktyce w szpitalach chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje codziennie w Łodzi, Aleksandrowska nr. 37, R. Kaszyński. Porada 50 k. (Przy syphilisie stosowanie frykcyj).

Chłopcy

którzy chęć mają nauczyć się ślusarstwa mogą się zgłosić do R. Bahle, Długa 162. 1198

Lekarz-dentysta

GICIS

specjalista chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów. Staro-Zarawska nr. 47, Tramwaj nr. 4. 1240

Doktor med. 1204

K. LIPIŃSKI

Zgierska 54. Tel. 25-16.
Choroby dzieci i wewnętrzne
Przyjmuje 9-11 r. 5-5 po poł.

Dr. Zygmunt Ługowski

Konstantynowska 31, tel. 36-43.
Choroby kobiece i akuszeria.
Przyjmuje do 9 rano i od 2-5 po południu 1225

Dr. Jan Cadarski

Akuszeria,
choroby chirurgiczne i kobiece
przyjmuje do 10 r. i 5-7 po poł.
ul. Cegielińska 9 m. 4. 127

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, dróg moczowych i włosów Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej. Telef. 19-41. Przyjmuje od 8 do 2 pp. i od 5 do 9 wiecz. 127

Dr. med. Z. GOLD

Choroby skórne i weneryczne
ul. Miłokajewska 18.
Godziny przyjęć: od p. 9-11 i od 4-1 po poł. do 7 i pół wiecz. w niedziele i święta od 9 do 11 i pół. Telefon nr 20-88.

Dr. med. P. LANGBARD

były asystent kliniki berlińskiej
Zawadzka 10. Telef. 39-88.
Specjalista chorób wenerycznych, przyjmuje od 8-11 i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5, osobna poczekalnia. Leczenie rzeżączki i syphilisu najnowszymi środkami. Szybkie i skuteczne leczenie chronicznych stanów.

Krawaty z ustępstwem 20%

Wielki wybór koszul dziennej, kolorowych i białych

PARASOLE.

REKAWICZKI
skórkowe i trykotowe.

Koronki i hafty.

Guziki krajowe ręcznej roboty.

Wstążki na wagę.

poleca 3929

KAZIMIERA

Jarocińska

121 PIOTRKOWSKA 121

BARDZO WAŻNE! 1148

Mam zaszczyt podać do wiadomości Sz. P., że przyjechałem do Łodzi na kilka dni i zatrzymałem się w hotelu „Centralnym“, Piotrkowska 8 pokoju nr. 33. Kupuję tylko do 16 kwietnia stare zęby sztuczne, całe lub połamane, nawet bardzo zniszczone, oraz szczyki sztuczne. Przyjmuję interes. codz. od 10-2 i od 5-7. Tylko do 16 kwietnia.

Pracowici

MALARZE

na klejową robotę mogą się zgłosić zaraz ul. Lipowa 99 W. Ziółkowski. 1244

C. FREY,

Piotrkowska 189

poleca na nadchodzące święta wielki wybór najnowszych

KRAWATÓW 1077

BIELIZNY

REKAWICZEK

LASEK

i wszelką galanterię po cenach możliwie niskich.

Firma STEFANÓW

1254 Przejazd Nr 12. Posiada wielki wybór doniczkowych kwiatów kwitnących, Hycyntów, Azalii, Bzów, Tulipanów, Narcyzów i t. p. Po cenach niskich. Stefan Dymkowski.

Ślusarze

na lepsze kute, gięte i budowlane roboty mogą się zgłosić do R. Bahle, Długa 162. 1200



Nie dajcie się oszukać!!
 Palmę pierwszeństwa zdobyły znane powszechnie angielskie
 Gumki do obcasów „**DERMATINE**“
 z marką ochronną, przedstawiającą głowy
 „PSA I KOTA“
 albowiem uznane zostały
 ZA NAJLEPSZE I NAJPRAKTYCZNIJSZE

UWAGA! Z powodu pojawienia się lichych fasyfikatów
 rażaco podobnych do gumek „Dermatine“, należy przy
 zakupie zwrócić na znajdującą się na odwrotnej stronie gumki markę ochronną: głowy
 „PSA I KOTA“.

P. RAJNER, Warszawa, Służewska № 4. Tel. 87-51

Sprzedaz hurtowa w Łodzi: Ch. Mendrowski, ul. Podrzeczna № 15, w Warsza-
 wie F. R. Kotowicz, ul. Kopernika № 23. Telefon 191-71. 777

Uważajcie na markę ochronną: głowy „PSA I KOTA“.

**MASZYNY DO SZYCIA
 KOMPANII SINGER**

MASZYNY RĘCZNE  MASZYNY NOŻNE

OD 20 R. OD 50 R.

WYPŁATA RATAMI od 1 RUB. TYC.

Nasze Magazyny w Łodzi:
 Dzielna 38, Piotrkowska 86 i 278, Zgier-
 ska 9, Konstancynowska 35, Główna 52,
 Rydzowska 59 i Średnia-3. 4111



Nagrodzony wielkim złotym medalem w r. 1911

**Magazyn obuwia
 Marcina Środy**

GÓRNY RYNEK 4. GÓRNY RYNEK 4.



Poleca Sz. Klienteli po cenach przystępnych obawie
 od najskromniejszego do najwykwintniejszego w róż-
 nych fasonach, własnego wyrobu, jak również me-
 chanicznej firmy „Warszawianka“. 1131

Nowo-otworzona, z kursem dziennym, wie-
 zatwierdzona przez Rząd czornym i niedzielnym.
Pierwsza Łódzka

Szkoła Sztuk Pięknych

ARTYSTY MALARZA
Piotra Szymańskiego

z udziałem pierwszorzędnym sił
 artystycznych. Program Paryskiej
 Akademii Sztuk Pięknych. Zapi-
 sy przyjmuje kancelarya szkoły,
 ul. Piotrkowska Nr. 17, od g.
 10 rano do 2 po poł. i od g. 6 w.
 do godz. 8. 1160

Uwaga. Przy szkole są spe-
 cjalne kursy fachowo-rzemieślne.

Motor gazowy angielski
 o sile 3 1/2 HP.

w dobrym stanie jest do sprze-
 dania L. Jezierskiego ul. An-
 drzeja 5. 1158

**Najtańsze mieszkania dla
 Robotników**

Place w Stokach

niepodlegają przepisom poli-
 cyi i podatkom miejskim, pół
 godziny drogi od ulicy Średniej.
 Wiadomość we dworze w Sto-
 kach. Spłata na 4 raty. 1243



A. K. RTOWSKI

KONSTANTYNOWSKA № 5.
 Wejście przez sklep „Eugenij“, tel. 83-01,
 specjalista wycinania odcisków i wro-
 dających paznokci, powrócił z zagranicy
 przynosiąc u siebie i poza domem Ma-
 nicure i pedicure. 1165



Kto raz kupi „Gloria“

innej pasty do obuwia uży-
 wać nie będzie. Proszę
 się przekonać.
 Ządać wszędzie tylko pasty
 „Gloria“.
 Przedstawiciel na Kró-
 lstwo i Cesarstwo
Edmund Bogdański,
 Łódź, ul. Dzielna № 30,
 1155

**MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH
 I GALANTERYI**

Florentyny Chlebowskiej
 ul. Zielona № 33, (Zielony Rynek)

ma zaszczyt polecić Szanownej swojej Klienteli duży wybór
 galanterii damskiej i męskiej po cenach bardzo niższych.
 Poleca również kapelusze damskie tanie i gustowne, także
 żalobne kapelusze na składzie. 3333

Do łaskawej wiadomości!

Z dniem 20 marca r. b. otworzyliśmy dla wygody naszych
 Klientów kiosk vis-a-vis cementarzy starych, **Omentarna № 21**
 w Łodzi. Nowo-przyjęty personel zadowolony wszelkie wymagania
 Szan. Publiczności, wykonyując sumiennie wszystkie zamówienia na
 roboty cementarne roczne i czasowe—pielegnację i dekorację gro-
 bów i placów. Kiosk nasz zaopatrzone jest stale we wszystkie sa-
 dzonki i kwiaty dekoracyjne i kwitnące.

Z poważaniem

E. Gundelach i S-ka.

1114

Skład win

M. D. OKOJEWA

Dzielna № 11

Zdrowie jest bogactwem i szczęściem!!!

Kto cierpi na żołądek, głowę i ogólne niedomagania
 ten powinien pić **Wino żołądkowe № 7**, za-
 twierdzone przez rząd za Nr. 3478. Wino żołądkowe, za-
 stawiane w Ekaterynburskim pułkowym lazarecie przy ch-
 robach żołądka, wykazało znakomite rezultaty, co stwierdził
 świadectwo, wydane przez starszego lekarza w 1910 r., jak
 również w 1911 r. przez starszego lekarza szpitala Czer-
 wonego Krzyża, gdzie wino było z powodzeniem stosowane.
 Wino żołądkowe № 7 w żadnych innych składach nie ma
 jak tylko w składzie win M. D. OKOJEWA, Dzielna № 11.
 OLWA do lampek 20 kop. funt. KNOTKI bezpłatnie.

Ulepszone Elementy! Ulepszone Elementy!

FABRYKA ELEMENTÓW „DAR“

właśc. **M. Karniewska i S. Karśnicki**
 w Łęczycy, gub. kaliskiej

Fabryka wyrabia elementy mokre, suche i mokro-suche w zasto-
 sowaniu do dzwonek, telefonów, sygnalizacji, maszyn indukcyj-
 nych i t. d. — Elementy zostały odznaczone na wystawach 1913 r.:
 w Neapolu—medalem złotym i Grand Prix; w Wolmarze—meda-
 lem złotym, w Warszawie—medalem srebrnym i w Alkermant—
 medalem brązowym.

Skład główny: Biuro sprzedaży na Królestwo i Cesarstwo,
 Warszawa, **Jerozolimska № 25.** — Od 1/14 lipca zostanie
 otwarty Kantor Fabryczny w Łodzi, **Nowy Rynek 3.** 1455

Choroby żołądka i płuc

w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka, płuc i ki-
 szek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p. Leczy grun-
 townie **Specjalny Instytut d-ra Jeszkego w Dreźnie.** — Cho-
 rych nie mogących wyjechać leczy w ich własnym mieszkaniu.
 Interesanci zechcą się zwracać po informacje wyłącznie do p. Gło-
 wińskiego, Łódź, Konstancynowska № 50. — Prospekta wysyła się
 na żądanie bezpłatnie. 1254

ZAZYWAJCIE BEZWARUNKOWO

TRISAN D^r HOMMELA

PRZY CHOROBYCH PIERSIOWYCH I OSKRZELNYCH
 WOGOLE PRZY KASZLU, CHRYPCACH, INFLUENZY,
 KOKLUSZU, KATARZE PŁUC I OSKRZELI.
 NAJCHUJNIJ ZALECANE PRZEZ LEKARZY! BAROZO PRZYJEMNY SMAK!
 Sprzedaż we wszystkich aptekach, składach aptecznych. Zadać koniecznie nazwisko i adres.
 LITERATURĘ WYSYLA BEZPŁATNIE. S-Pb ul. ŚMOLENSKA 33.

Wrocław ul. Albredita 17
 6 minut od dworca głównego **Hotel de Rome**
 Róg Bischof-Str.

Tel. 777

Spokojnie położone w centrum miasta!
 Niedaleko głównej poczty. Mówią po polsku
 Wyborna kuchnia! Doskonałe oryginalne Piłzeńskie!
 Pierwszorzędno urządzone. Pokoje od 2 do 4 marek.



1445

Dominium Ruda

sprzedaje resztę swoich parceli leśnych i ogrodowych, położonych też przy linii kolei dojazdowych. Grunt suchy, przepuszczalny, miejscowość górzysta, w okolicach Łodzi bezwzględnie najzdrowsza. Wiadomość na miejscu w Radzie a gospodarza, lub w Łodzi, ul. Mikołajewska № 21 m. 5, w godzinach przedpołudniowych.

1278

Największa łódzka elektryczna fabryka palenia kawy i surogatów „Tryumf” poleca p. p. Kupcom, Cukiernikom i Handlującym

Wyborne Kawy Palone i Kawę Słodową

we wszelkich gatunkach i cenach.

Hartowy skład towarów kolonialnych. Skład cykoryi **Ferd. Bohm i S-ka w Włocławku, egz. od 1816 r.**

Skład herbat Tow. „Karawana” w Moskwie. Skład Krochmalu Ryzowego i „Błyszczu Hoffmana w Salzfien. Skład świec Braci „Krestownikowych” w Kazaniu.

Franciszek Glugla, Łódź, Południowa nr. 28. Telefon 8-17.

1177

Na święta!!! PATHEFONY



są najlepszą i najpożyteczniejszą rozrywką i grają bez igrzeł

gł. śno i nadzwyczaj wyraźnie.

Wielki wybór płyt świątecznych, operowych, operetkowych i t. d. Najnowsze modele aparatów z tubami i bez tub. Sprzedaż na raty na warunkach bardzo dogodnych tylko

w specjalnym składzie Patefonów

Łódź Piotrkowska № 118 :-: telefon 19-09. I piętro. 1397

Cenników i repertuarów zgądać darmo.

Tylko 2 dni!!! Czwartek, dnia 9-go i Sobota, d. 11 b. m.

1 funt Wody Koloniskiej 40 kop.

ŚMIGUSÓWKI, oraz różne PERFUMY na luty po cenach fabrycznych bezpośrednio z fabryki perfum „HELIOS”.

Łódź, St.-Zarzewska № 58, wejście ze Słowiańskiej.

1288

Stanisław Koszutski

adwokat przysięgły z Warszawy otworzył kancelaryę w Łodzi. Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne. Hotel Victoria nr. 415. Przyjmuje od g. 5 do 8 po poł.

1089



BANKI

do przewozu mleka

we wszystkich wielkościach, solidnej roboty, z czystej chemicznej cyny pobielanej

965

W. Piehler

Wólczańska 196.

Tamże przyjmuje się stare banki do reparowania i pobielania.

LECZNICA „Górna” lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych. Górny Rynek, Sieradzka 1.

Dr. Friedl, choroby wewnętrzne i dziecięce od 12-1; dr. Trachtenberg, choroby weneryczne i skórne 12 i pół — 1 i pół, wiecz. 5 i pół — 6 i pół; dr. Stankowski, choroby gardła, nosa i uszu 6—6 wiecz.; dr. Kerschner, choroby dziecięce i wewnętrzne 6—7 i pół w.; dr. J. Szański, chirurgia 6 i pół—7 i pół w.; dr. Goldstein—Polak, choroby oczu 7—8, Analizy, szczepienie ospy, badanie mamek. Porada 50 kop.

Wyższa szkoła kroju i szycia

„Józefiny”

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie—srebrnym medalem w Belgii—srebrnym i dyplomami uznania.

Łódź, Piotrkowska № 34.

Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. Kursy wieczorowe dla pracujących pod osobistym kierunkiem właścicielki.

Na miejscu duży wybór manekinów.

Skład wędlin

J. KIJAKA

Widzewska nr. 127, tel. 27-02.
Filja: Piotrkowska 71, tel. 30-17.

Przy fili salon dla śniadań i kolacji.

UWAGA: Przez tych sklepów żadnych innych nie posiadam.

Skład drzewa

p. f.

ADOLF WAGNER i S-ka, Łódź, ul. Rokicińska 47.

POSIADAJĄC:

TARTAK AROWY,
MEBLARNIĘ,
STOLARNIĘ MECHANICZNĄ,
FABRYKĘ POSADZEK,
FABRYKĘ FORMIERÓW,
FABRYKĘ SKRZYŃ.

POLECA:

Drzewo budowlane i stolarskie wszelkiego rodzaju i wymiaru. Roboty budowlane i meblowo-stolarskie. Urządzenia biurowe i sklepowe. Podłogi sztabowe i posadzki od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Formiary rozmaitych grubości i gatunków. Skrzynie towarowe i pocztowe z formierów i desek. Deseczki i ramki do nawijania i pakowania towarów

Ma zawsze na składzie:

Poręcze, listwy do objęcia podług, kieliszki (gzymisy) i listwy kielowane z różnych gatunków drzewa i różnych profilów, dykty z różnego drzewa i różnej grubości.

Trocinny w dowolnych ilościach.

Ceny umiarkowane. 1069 Wykonanie sumienne.

Telefon № 476 i 29-81.



Wielka oszczędność!!! BRYKIETY „ILSE”

z węgla brunatnego poleca „Union” Tow. Węgla w Berlinie.

UWAGA: nie porównywać z drugorzędami brykietami brunatnymi i z brykietami czarnymi z miękkim węglem. O składach detalicznych, posiadających brykiety „Ilse” informuje reprezentacja na Łódź

Józef Zaborowski, Łódź, Wólczańska 41

Telef. 15-72.

627

Telef. 15-72.

Ważne dla Pań!

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości Szanownych Klientek, iż napływ coraz liczniejszych zamówień z Łodzi i okolicy skłonił nas do założenia w Łodzi przy ulicy

PIOTRKOW KIEJ Nr. 90

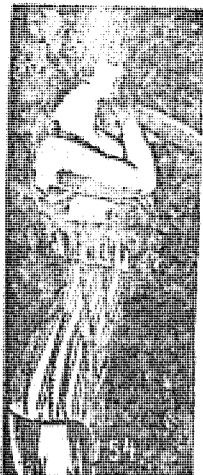
Filii Warszawskiej Fabryki Gorsetów i Patentowanych Antigorsetów „Hygiena”

Fabryka nasza, egzystująca od roku 1894, wielokrotnie nagradzana była na wystawach medalami złotymi i srebrnymi i zaszczycona licznymi dowodami uznania. Wyroby nasze odznaczają się trwałością materiałów, wykwintnym krojem oraz dokładnym wykończeniem.

Tysiące listów dziękczynnych, jakie otrzymujemy stale od Klientek naszych, świadczą najwymowniej, iż potrafimy zadowolić najwybredniejsze wymagania.

Nasz magazyn łódzki zaopatrzony został w wielki wybór najświeższych fasonów gorsetów, wzorowanych na najnowszych paryskich i brukselskich modelach; także w patentowane antigorsety, pasy brzuszne i higieniczne, napiersniki i t. p. Ceny fabryczne stałe.

Wszelkie zamówienia, udzielane naszej filii łódzkiej, wykonywane zostają w fabryce naszej w Warszawie w przeciągu 24 godzin.



O SPRAWDZANIU

Filter - prasa do produktów chemicznych, pompa transmisyjna, maszyna parowa 25 konna, maszynka parowa 4 konna, kufy drewniane, wężownicze miedziane i kocioł do gotowania mydła. Dowiedzieć się można Nowaka 24. 1242

Lecznica dla przychodzących chorych

ul. Piotrkowska № 17 (dom przechodni) ul. Zachodnia № 52. Tel. 35-58.

Lekarze ordynujący	Specjalność	Dnie przyjęcia w lecznicy	Godziny
Dr. Altenberger O.	ch. gardła, nosa i uszu	poniedziałek, środa, sobota wtorek, czwartek, piątek	9 - 10 8 - 4
Dr. Artyfikiewicz C.	ch. kobiece i akuszerya	codziennie prócz wtorku i piątku poniedziałek, środa, piątek	2 - 3 1 - 2
Dr. Bernard W.	ch. weneryczne i moczopłc.	wtorek, czwartek, sobota niedziela	7 1/2 - 8 1/2 w. 2 - 3
Dr. Brabander T.	ch. kobiece i akuszerya	wtorek i piątek	12 - 1
Dr. Brzozowski K.	ch. kobiece i akuszerya	poniedziałek, środa, piątek	7 - 8
Dr. Czaplicki B.	ch. gardła, nosa i uszu	wtorek, czwartek, piątek poniedziałek, środa, sobota	10 - 11 8 - 4
Dr. Dutkiewicz W.	ch. weneryczne i skórne	wtorek, czwartek, sobota poniedziałek, środa, piątek w niedziele i święta	1 - 2 7 1/2 - 8 1/2 w. 9 - 10 r.
Dr. Dunin-Wąsowicz	ch. dzieci	poniedziałek, czwartek, sobota	8 - 4
Dr. Garliński W.	ch. oczu	codziennie prócz niedziel	9 - 10
Dr. Głazer R.	ch. kobiece i akuszerya	wtorek, czwartek, sobota	7 - 8 w.
Dr. Goldberg H.	chirurgia	poniedziałek, środa, czwartek, sobota poniedziałek	4 - 5 8 - 9
Dr. Goldonberg A.	ch. kobiece i akuszerya	codziennie	1 - 2
Dr. Gremek	ch. dzieci	codziennie	12 - 1
Dr. Gundlach	ch. wewnętrzne i dzieci	czwartek, piątek	8 - 7
Dr. Jasłowski E.	chirurgia i kobiece	środa i sobota	10 - 11
Dr. Jokić J.	ch. wewnętrzne i dzieci	poniedziałek, środa, piątek niedziela	7 - 8 10 - 11
Dr. Lewinson St.	ch. wewnętrzne	wtorek i czwartek	7 - 8
Dr. Lipiński Włom.	ch. dzieci i wewnętrzne	poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek środa i sobota	1 - 2 5 - 6
Dr. Libiszowski E.	ch. wewnętrzne i dzieci	codziennie prócz niedziel	10 - 11
Dr. Łuczycki B.	ch. nerwowe	środa i sobota	1 - 2
Dr. Ługowski Z.	ch. kobiece i akuszerya	codziennie	11 - 12
Dr. Marks M.	ch. kobiece i chirurgia	poniedziałek i czwartek	8 - 7
Dr. Michalski J.	ch. oczu	codziennie prócz niedziel	8 - 4
Dr. Michalski E.	ch. kobiece i akuszerya	poniedziałek, czwartek, sobota	12 - 1
Dr. Mittelsaend E.	ch. wewnętrzne i nerwowe	wtorek i piątek	4 - 5
Dr. Olazowski L.	ch. wewn., żołądka i kiszki	poniedziałek codziennie prócz niedziel niedziela	10 - 11 2 - 5 8 - 4
Dr. Osiecki T.	ch. płuc i serca	środa sobota	8 - 7 7 - 8
Dr. Resiewicz J.	ch. wewnętrzne i dzieci	codziennie	11 - 12
Dr. Rieger H.	ch. wewnętrzne i dzieci	poniedziałek, wtorek, sobota	8 - 7
Dr. Sadkowski H.	ch. wewn., żołądka i kiszki	codziennie prócz niedziel	9 - 10
Dr. Skusiewicz F.	ch. weneryczne i skórne	wtorek, czwartek, sobota, niedziela poniedziałek, środa, piątek	12 - 1 8 1/2 - 9 1/2 w.
Dr. Sonnenberg E.	ch. weneryczne i skórne	poniedziałek, środa, piątek, niedziela wtorek, czwartek, sobota	10 - 11 8 1/2 - 9 1/2 w.
Dr. Tomaszewski A.	chirurgia i ortopedia	poniedziałek i czwartek	1 - 10
Dr. Warten I.	chirurgia	piątek	5 - 6

Analizy, szczepienie ospy, badanie mamek

Cena za poradę 50 kop.

PERFUMERIA „IRIS” HACHSISKA

POLECA W WARSZAWIE

MYDŁO WASELINO-LANOLINOWE UDELIKATNIAJĄCE SKÓRĘ

WODE KWIAKOWA WYKWINTNA

PERFUMY, MYDŁO, LARIS NOWOŚĆ !!!

WSZYSTKIE WYROBY NASZE OPATRZONE SĄ ZNANĄ MARKĄ FABRYCZNĄ.

WYSTRZEGAĆ SIE PODRABIAN!!

Dyplom Akademii Naukowo-Kosmetycznej w Paryżu

Gabinet Leczniczo-Kosmetyczny

Usuwanie brodawek, wągrów, poprawa kształtów, piegów e. t. c. Wszelkie zabiegi upiększające aparatami elektrycznymi najnowszego systemu. Specjalność, regeneracja trwała i rekoloryzacja siwych włosów bez użycia farby.

Doktorkowa Frydowa Cegielniana № 4, Tel. 8-42.
Tel. 8-42. od 11 do 2 i od 4 do 7-ej. Tel. 8-42.

TYLKO DLA PAŃ

PLACE sprzedaje w Przygoniu pod Łaskiem przy lesie i wodzie bieżącej. Tamże do wynajęcia **Letnie Mieszkania**. Władomość na miejscu.

O. A. TESCHICH i S-ka

(właśc. A. O. Teschich i Paweł Kessler)

ŁÓDŹ, WIDZEWSKA 62.

POLECAJĄ:

ŁÓDŹ, WIDZEWSKA 62.

WĘGIEL KRAJOWY w najlepszym gatunku dla potrzeb fabrycznych i domowych. **KOKS „ZABRZE” GRUBY, KOSTKA I, KOSTKA II i ORZECH** dla centralnych ogrzewań, motorów gazowo-ssących i kuźni, portland-cement, krajowe i zagraniczne cegły szamotowe, mączka szamotowa, płytki terrakotowe, płytki glazurowane, ściankowe, blacha cynkowa, smołowiec, asfalt, goudron, klebemasa t t d i t. d. t. d. 1503

Przedsiębiorstwo robót asfaltowych i terrakotowych. Najszczególniej zwracamy uwagę W. W. P. na naszą wyborową, tylko z najlepszych materiałów przez nas przygotowaną tekturę smołowcową „Bitum” oraz tekturę „Bitum” bez piasku wynagrodzona złotymi i srebrnymi medalami. Każda rolka tektury naszej fabrykacji jest zaopatrzona plombą i marką ochronną, podług obok podanego rysunku, na co uprzejmie prosimy zwrócić uwagę.

Ządać zawsze „Bénédictine” mrożonej

BÉNÉDICTINE

LA GRANDE LIQUEUR FRANÇAISE

Pensyonat i Letnisko GŁOWNO

przy stacji kolei kaliskiej Głowno (1 godz. od Łodzi, 3 godz. od Warszawy) położony o 5 minut drogi pieszej od stacji kolejowej.

Malownicza, zdrowotna, lesista miejscowość i w suchym położeniu, nad rzekami Mrogą i Piłą. Lekarz, apteka, poczta i telegraf na miejscu. Pensyonat skanalizowany z kąpielami. Kąpiele słoneczne. Na składzie zawsze: wody mineralne, szlam, ług i sól ciechocińska, oraz igliwie po cenach zwykłych. W osobnym budynku jadalnia, sale: bilardowa, koncertowa i teatralna. Codziennie koncert. Lekcje muzyki. Plac tenisowy. Kregielnia. — Pokoje z komfortem umeblowane od 50 kop. do 1 rb. 60 kop. Całodzienne wykwiłtne utrzymanie w abonamencie: od 1 maja 15 czerwca i od 15 sierpnia po 1 rb. 50 kop. dziennie. Od 15 czerwca do 15-go sierpnia po 1 rb. 70 kop. — Informacyj codziennie na miejscu udziela administracya.

1272

Pierwszorządny wytwornie urządzony
Kinematograf

„MIRAGE”

w salonach Grand-Hotelu.
Demonstrowanie obrazów bez zarzutu
Nowa doskonała orkiestra.

W panoramie
Sewilla i okolice

Znowu arcydzieła rosyjskiej złotej seryi.

Strzeż się mej miłości!...

Wspaniały dramat w 3-ch częściach, odegrany przez najlepszych rosyjskich artystów z udziałem słynnej p Smirnowej i nadwornego artysty p. Jurjewa z teatrów Maryjskiego i Aleksandryjskiego w St.-Petersburgu.

Wampuki!!! nadzwyczajnie wesola farsa w 2-ch wielkich częściach, w wykonaniu zagranicznych artystów Dziennik Gaumont (ostatnie aktualności)
Ceny miejsc od 30 kop. do 1 rb. 1463

„OAZA”

róg Główniej i Piotrkowskiej

NOWOŚCI. Wielki niebywały sensacyjny światowy program, na niedzielę i poniedziałek. SENSACYJA DNIA!
1-sza część. Szajka zuchwalców czyli „Czerwony klub” wstrząsający dramat w 4-ch częściach.

2) Zamach na skarb rodzinny. 3) Zdumiewająca przebiegłość. 4) Straszna walka na dnie morza.

5-ta część „Leś chinczykiem”
wyjątkowo wesola komedia.

Nad program niebywała wesola farsa Koszarowa niebieska myszka śmiecie się na zdrowie.

ZAWIADOMIENIE. Od wtorku zupełnie nowy niebywały sensacyjny program. Między innymi wielka tragedia w 4-ch częściach 1453

„GRABICIELE”

Łódzkie Rzemieślnicze Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe

40 Mikołajewska 40

przyjmuje członków i udziela pożyczek do wysokości 600 rb.

Przyjmuje również wkłady oszczędnościowe, od których płaci: na każde żądanie 4%, z 3-miesięcznym wymówieniem 4 1/2%, z półrocznym 5% i z rocznym 6%, licząc procenty od dnia włożenia.

Biuro otwarte jest codziennie od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu, oprócz tego we wtorki, czwartki i soboty od godziny 6-ej do 8-ej wieczorem. 769

Założona w 1885 roku.

Mechaniczna Fabryka wyrobów drzewnych i Stolarska

AUGUST ZILKE,

Łódź, Juliusza № 36, telefon 8-55

poleca:

óżne swoje budowlane i meblowo-stolarskie roboty. Urządzenia biurowe i sklepowe, posadzki i podłogi sztabowe. Forniry, skrzynki pocztowe, deszczulki do nawijania i opakowywania towarów, wióry i t. p. Stale posiada na składzie poręczne, listwy do obijania podłóg, kleisztoły i listwy klejone wane z różnych gatunków drzewa i różnych profilów. Dykty z różnego drzewa i różnej grubości; łopaty piekarskie. Stoliki do kart. Stołki do herbaty, kopiowania, do maszyn do pisania. Drabiny marskie. Skrzynie do futer. Specyalność: jadalnie i urządzenia mieszkań. Przyjmują się roboty na maszyny do obróbki drzewa. 6293

Najwyższe nagrody za „RADICAL”



Maść „RADICAL” 455

najlepszy środek od reumatyzmu, łamania w kościach, wyrzutów, świerzby, egzemy (liczki), skrofutów, zapalenia pokarmowego płersi, hemoroidalnych cierpień, ran ciętych, stłuczeń i innych zastarzałych chorób skórnych i ran.

Za „RADICAL” nadesłano mnóstwo podziękowań listowych od pacjentów i odczw Lekarzy, kopie takowych w osobnych broszurach ze sposobem użycia rozdają i wysyła się bezpłatnie.

„RADICAL” sprzedaje się w Kantorze, Filii, oraz w większych aptekach i składach aptecznych w stoiskach po Rb. 1, 2 i 3. Wszelkie zamówienia nakładają się natychmiast i za zaliczeniem pocztowym. Przesyłka na koszt odbiorcy. Przy kupnie zwracać uwagę na całość etykiety i stempla z napisem na dnie każdego słoika „RADICAL” T-wa B-ei Santrow. Skład centralny: Warszawa, Nowogrodzka 7R. J. Polaczek, Tel. 71-04, Filia Łódzka, Piotrkowska 10. Główny kantor Samara.

KURSY HANDLOWE

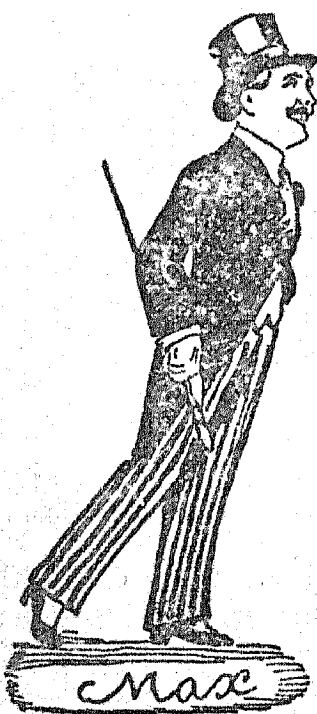
pod kierunkiem

Stanisława Lipińskiego

Piotrkowska 157, telefon 858.

Kurs letni wykładów buchalteryi i arytmetyki handlowej

Początek wykładów 16-go Maja, koniec 16-go września r. b. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki, środy i czwartki od 8-ej do 10-ej wieczorem. — Oplata za całkowity kurs wynosi rb. 40 — Zapisy przyjmuje kancelarya kursów codziennie, prócz sobót i niedziel, od 7-ej do 9-ej wieczorem. 1201



CASINO

!!! Wspaniały program świąteczny !!!
Dwa wielkie arcydzieła kinematograficzne.
Tylko 2 dni! Niedziela i poniedziałek.

„TRZY ZNAKI”

Wybitny dramat detektywów w 4-ch aktach.

Znakomity detektyw TRAUTMAN i HANNI WEISE w głównych rolach.

1) Zaręczyny lorda z tancerką. 2) Zaginiony naszyjnik 3) Chytraść kobiety. 4) Detektyw Trautman tryumfuje.

MAX LINDER (Król grymasy) w swej najnowszej arcywesołej komedii pod tyt.
MAX PROFESOREM „TANGO”.

Dziennik Pathe. Ostatnie nowości z dziedziny mody, literatury, sztuki i sportu.

Początek przedstawień o godz. 2 po południu.

Ceny zwyczajne. — — — — Najlepsza muzyka w mieście.

1459

ODEON

Tylko w niedzielę i poniedziałek.

Wielki świąteczny PROGRAM !!

„Przeklęta niech będzie wojna”

Sensacyjny dramat wojenny w 4 wielkich aktach, wspaniale kolorowany.

1457
1) Zaręczyny. 2) Wojenne objaśnienie. 3) Straszna śmierć. 4) Nieszczęśliwa narzeczona.
Imponujące sceny! Artyleria w bitwie! Ataki kawaleryi! Zaginięcie powietrznej floty! Zaginięcie wsi przez eksplozję rzuconej bomby! Ataki infanterii na powietrzną flotę!

LUNY STRACIŁ SWĄ MAŁŻONKĘ (arcyżabawna komedia).

DZIENNIK GAUMONTI (Ostatnie wydarzenia).

Początek przedstawień o godz. 2-ej po południu.

Ceny zwyczajne.

Świetnie zgrany „Quintet” muzyczny.

Ceny zwyczajne.

LU NA

Świąteczny program od 12 do 13 kwietnia
włącznie: z artystycznej seryi „NORDISK”

HRABIA CARKO

Wielki sensacyjny dramat w 4 częściach w wykonaniu artystów Królewskiego Teatru w Kopenhadze z udziałem p. FENS wykonawcy głównej roli w głośnym dramacie ATLANTIS.

Kronika Gaumonta

ostatnie wydarzenia

Fryko jako artysta

Nadzwyczajnie komiczne

We wtorek zmiana programu. Między innymi będzie nadzwyczaj ciekawe
Arcydzieło firmy Luna-Film.

1471